

Ład w Afryce – czynniki wpływające

Order in Africa – influencing factors

22/2017

Political Dialogues

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/DP.2017.006>

Abstract:

On 29–30 March 2017 at the Ostromecko Palace near Bydgoszcz took place the International Scientific Conference “World Order Anno Domini 2017”, in which the partner was the Toruń Center for International Debate. This article is about Africa and the possible scenarios of development in this fastest growing continent. The author focused on aspects such as the infinite process of decolonization, identity problems, the growing role of the BRICS Group as an alternative to existing donors, and the African Union’s position in providing a continental peace.

Słowa kluczowe: Afryka, Ład Światowy, Nowy Światowy Ład, BRICS, Unia Afrykańska, Tożsamość, Suwerenność

Keywords Africa, World Order, New World Order, the BRICS, the African Union, Identity, Sovereignty

Wprowadzenie. Autor licznych publikacji, Stanisław Koziej definiuje ład międzynarodowy jako: *Ład (porządek, system) międzynarodowy to zbiór podmiotów*

*międzynarodowych (państwowych i nie-państwowych) połączonych wzajemnymi relacjami (nadrzędności, równości, podrzędności, zależności i niezależności; rywalizacji, kooperacji) o charakterze politycznym, ekonomicznym, społecznym, informacyjnym, militarnym itp. i działający wedle przyjętych wspólnie lub narzuconych reguł (konwencji, dyktatu, prawa międzynarodowego*¹. Takie podejście definicyjne implikuje dwa elementy. Po pierwsze, skupia się na tym jak jest i pomija kwestie ewentualnego kształtowania ładu w przyszłości. Jest to o tyle ważne, że w sytuacji gdy pewni członkowie społeczności międzynarodowej odrzucają zastany stan rzecz, uznając go za krzywdzący, należy podjąć starania reformy i przebudowy obecnego ładu. Stąd postulat, by w dyskursie wziąć pod uwagę opinie zmierzające do ewolucyjnej zmiany. Po drugie, zapisana definicja pomija kwestie z wewnętrznym uporządkowaniem spraw podmiotów

¹ S. Koziej, *Przyszły ład międzynarodowy a bezpieczeństwo*, s. 4, <http://koziej.pl/wp-content/uploads/2016/10/2016-17-BM-Cz-IV-Przysz%C5%82y-%C5%82ad-mi%C4%99dzynarodowy.pdf>, [dostęp dn. 24.04.2017].

państwowych i niepaństwowych. Nawet najlepiej skonstruowany model międzynarodowych relacji będzie się sypał w sytuacji nieładu wewnętrznego poszczególnych członków światowej sceny.

Ciekawą definicję, którą możemy dostosować do naszych rozważań, przedstawia Krzysztof Olechnicki i Paweł Załęcki. Według nich ład społeczny to: *stan charakterystyczny dla układu społecznego, w którym większość lub wszystkie działające wewnątrz niego siły są zbalansowane, znajdującego się zatem w stanie równowagi*². Zdaniem tych samych autorów, układ to: *obszar rzeczywistości przetwarzający napływające bodźce i wytwarzający odpowiadające im reakcje*³. Inaczej rzecz ujmując w kontekście niniejszego artykułu, ład światowy to będzie stan charakterystyczny dla układu międzynarodowego, w taki lub inny sposób reagujący na bodźce ze strony państwowych lub niepaństwowych członków społeczności, gdzie większość lub wszystkie siły są zbalansowane, czyli znajdują się w stanie równowagi. Wszelkie nieprawidłowości wobec powyższej definicji należy uznać za dysfunkcjonalizację systemu ładu światowego, czyli tym co określa się mianem nieładu. W ten sposób ład możemy interpretować w kontekście tego jak jest i jak być powinno.

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie tych czynników, które mogą mieć realny wpływ na kształtowanie ładu na kontynencie afrykańskim. Nie ulega wątpliwości, że mnogość problemów wewnętrznych Afryki powoduje, że daleko jest do stanu, który można określić mianem uporządkowanego.

Afrykański punkt widzenia

Międzynarodowe relacje po 1989 r. charakteryzują się dwoma elementami. Pierwszy z nich stwarza podstawę do analiz przyszłego stanu rzeczy. Na podstawie tego możemy przypuszczać w jakim kierunku pójda bieżące sprawy i jak przyszły ład będzie kształtowany. Drugi element to liczne niedoskonałości obecnego ładu, które stanowią o jego erozji i możliwych dysfunkcjach systemu.

Naukowcy tacy jak Samuel Aluko⁴, Kabir Mato⁵, J. F. Ade Ajayi⁶ czy Sabelo J. Ndlovu-Gatsheni⁷ badając poszczególne epoki historyczne zwracają uwagę na fakt, że zawsze istnieje jeden lub kilka dominatów. Ich siła mierzona była (i jest) zdolnością narzucenia własnych wartości innym podmiotom stosunków międzynarodowych. Tym samym, gdy nowy hegemon ma decydujący wpływ na światowe wydarzenia w konkretnym okresie historycznym, powstaje nowy ład, który cyklicznie jest zmieniany⁸.

⁴ Zob.: S. Aluko, *Peace Through Development: The Nigerian Perspective*, w: EIR Conference Report, Volume 28, Number 21, 1 June 2001, s. 48-51, http://www.larouchepub.com/eiw/public/2001/eirv28n21-20010601/eirv28n21-20010601_048-peace_through_development_in_afr.pdf, [dostęp dn. 11.04.2017].

⁵ Zob.: K. Mato, *Democratic Governance in the Contemporary Global Environment: Lessons for Nigeria, Paper For Presentation To Participants Of The Executive Intelligence Management Course 7 Of The Institute Of Security Studies*, Lower Usuna, Abuja on 15th April, 2014 at 10.00 am, <http://kabirmato.blogspot.com/2014/06/democratic-governance-in.html>, [dostęp dn. 11.04.2017].

⁶ Zob.: J. F. Ade Ajayi, *General History of Africa VI. Africa in the Nineteenth Century until the 1880s*, London 1998.

⁷ Zob.: S. J. Ndlovu-Gatsheni, *Decoloniality in Africa: A Continuing Search for a New World Order*, w: Aras, Vol.36 No.2 December 2015, s. 22-50, http://afsaap.org.au/assets/sabelo_ndlovu-gatsheni_pp22-50.pdf, [dostęp dn. 11.04.2017].

⁸ Adeyemi-Suenu, *Africa and the New World Order: old issues and new challenges*, w: Interna-

² K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Toruń 2004, s. 117.

³ Ibidem, s. 233.

Natomiast Aderonke Majekodunmi i Kehinde David Adejuwon⁹, czy Azeez O. Olaniyan i A. I. Aladegbola¹⁰, w swoich analizach skupiają się na ekonomii politycznej, filozofii polityczno-ekonomicznej. Interesuje ich przenikanie procesów gospodarczych na politykę w istniejącym zglobalizowanym świecie. Łączą modele ekonomiczne z politycznymi i społecznymi. Dla nich świat jest unipolarny, z dominującą pozycją Stanów Zjednoczonych i rozpropagowanymi teoriami neoliberalnymi.

To tylko nieliczne przykłady licznych analiz obecnego świata. Co ciekawe, żadna z nich nie ograniczała się do kwestii unormowania relacji między podmiotami prawa międzynarodowego, takimi jak państwa czy organizacje międzynarodowe – ład światowy – ale także na ułożenie spraw wewnątrz poszczególnych części globu (ład wewnętrzny). Zauważono, że bez uporządkowania spraw wewnątrzpaństwowych, nie może być mowy o przyszłym porządku światowym.

Dla wielu badaczy, zwłaszcza z Afryki, jeden aspekt pozostaje kluczowy dla zrozumienia obecnie istniejącego ładu (lub „nieładu”): współczesny świat został zdominowany przez Stany Zjednoczone, której polityka po drugiej wojnie światowej, a zwłaszcza działania po

1989 r. skutkowało uzyskaniem pozycji globalnego hegemonu. Dla Afryki pojęcie dominanta jest bardzo szerokie. Jest on utożsamiany z USA, lecz nie ogranicza się terytorialnie do amerykańskiego państwa. Stany Zjednoczone i określenie „bogata Północ” są traktowane jak synonimy, a przez to hegemonem staje się Ameryka Północna z Europą. Tam przeciętny Afrykańczyk widzi powód problemu z obecnym ładem/nieładem.

Pytanie zasadnicze dla niniejszego artykułu powinno brzmieć: jak w kontekście tak zbudowanego porządku światowego powinny zachować się narody/wspólnoty i państwa afrykańskie? Według analizy Autora większość badaczy z Afryki zwraca uwagę na fakt, że działanie hegemonu (szeroko pojętego) skutkuje zatraceniem istoty tego co stanowi unikatowość kontynentu afrykańskiego. Godność Afrykańczyków ma być skrupulatnie „deptana” a tożsamość podlega procesowi „rozmycia”, bądź wręcz zatracenia. Mają być prowadzone celowe działania¹¹, które skutkują tym, że Afryka pozostaje na uboczu, jest w konsekwencji traktowana jako przedmiot niż podmiot stosunków międzynarodowych.

Unipolarny ład, według Adeyemi-Suenu, oparty jest na takich elementach jak umiędzynarodowienie krajowych gospodarek, upowszechnienie idei społeczeństwa obywatelskiego oraz określonej struktury relacji międzynarodowych. Skutkiem neoliberalnych tendencji jest globalny nadzór nad politycznymi i gospodarczymi strukturami poszczegól-

tional Journal of Research In Social Sciences, July 2013. Vol. 2, No.3, s. 56, http://ijsk.org/uploads/3/1/1/7/3117743/7_history_and_int._relations.pdf, [dostęp dn. 23.04.2017].

⁹ Zob.: A. Majekodunmi, K. D. Adejuwon, *Globalization and African Political Economy: The Nigerian Experience*, w: *International Journal of Academic Research in Business and Social Sciences*, August 2012, Vol. 2, No. 8, s. 189-206, <http://www.hrmars.com/admin/pics/997.pdf>, [dostęp dn. 11.04.2017].

¹⁰ A. O. Olaniyan, A. I. Aladegbola, *Political economy of the new slave trade in Africa*, w: *International Journal of Peace and Development Studies* Vol. 3(5), November 2012, s. 92-97, <http://www.academicjournals.org/journal/IJPDS/article-full-text-pdf/F091BDF41182>, [dostęp dn. 11.04.2017].

¹¹ Co ciekawe, elementem najczęściej krytykowanym przez jest świat skonstruowany według koncepcji Thomasa Hobbesa zawartej w „Lewiatanie”, gdzie ich zdaniem ład jest budowany, kontrolowany i chroniony przez absolutnego suwerena. Tym samym Afryka stoi obecnie przed najważniejszym zadaniem: zwalczaniem marginalizacji, w którą została wepchnięta celowo przez hegemonu. A. Adeyemi-Suenu, op. cit., s. 57.

nych państw. W konsekwencji poszczególnym państwom miano dać do wyboru albo zgodę na tak ukształtowany świat, albo powolny upadek, co skutkowało się pojawieniem destrukcyjnych tendencji w państwach niezgadających się na przyznane im miejsce. W Afryce przybrało to skrajne efekty w postaci odpodmiotowania w relacjach międzynarodowych. W skutek tego, w Afryce panuje powszechne przekonanie, że za wszelkie nieszczęście odpowiadają Amerykanie i korporacje¹².

Każde uzależnienie musi skutkować pewnym konsekwencjami. Jeśli w zamiśle neoliberalistów, którzy mieli budować Nowy Porządek, było stworzenie świata równych sobie podmiotów, to całkowicie w tym zamiśle poległ. W ostateczności zbudowany został świat, w którym normą stały się nierówności, a to stoi samo w sobie w sprzeczności z lansowanym oficjalnie „Ładem”.

Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. to nie tylko szumnie ogłoszony projekt Nowego Światowego Ładu, ale także przyspieszenie procesu globalizacji. Dla Afryki te dwa zjawiska stały się nie tylko równoległe istniejącymi elementami nowego świata, lecz synonimami zmian doprowadzającymi do jeszcze głębszej marginalizacji afrykańskiego kontynentu. New World Order i globalizacji to dla Afryki to samo.

Nie jest ważne, że jakieś państwo próbuje wyłamać się z systemu narzuczonego przez obecnych hegemonów. Automatycznie powiązania gospodarczego między członkami międzynarodowej społeczności oraz globalizacji skutkują tym samym – dla Afryki i afrykańskich państw będzie to zajmowanie jednych z ostatnich miejsc w światowych rankingach. Jeśli przyjmiemy, że globalizacja

przekształca w jakiś sposób każdy aspekt życia człowieka, to niezwykle interesujące jest to, jak państwo radzi sobie z tym procesem w kontekście jednego z jego podstawowych zadań jakim jest ochrona tożsamości i kultury. Jest to niezwykle istotne w tych krajach, gdzie czynnik etniczny ma szczególne znaczenie. Nowy Światowy Ład przyjął za cel stworzenie „globalnej wioski”, która w przypadku Afryki jest kompletnie niemożliwym przedsięwzięciem¹³.

Były prezydent Tanzanii, Benjamin Mkapa w 2002 r. powiedział: (...) *obecny stan rzeczy idzie w kierunku, w którym w Afryce nie będzie widoków poza geograficznymi/krajobrazowymi, nie będzie tożsamości oprócz koloru skóry, nie będzie poczucia przyzwoitości, a pozostanie tylko flaga [idea przyp. K. Ch.]; co gorsza, skończymy przekonani, by zrobić to co nakażą Panowie z najbliższego sąsiedztwa*¹⁴.

Powyższa wypowiedź Mkapy poważnie wpłynęła na sposób postrzegania istniejącego ładu. Zaczęto zdawać sobie sprawę, że chodzi nie tylko o samowładność poszczególnych państw afrykańskich, ale także o tożsamość czarnej rasy i zniknięcie unikatowości z tego wynikającej. Chodzi nie tylko o to, że światowi hegemoni próbują przedstawić własne wartości jako lepsze od tych rdzennych, lecz zastąpić lokalne własnymi. To co przez wieki charakteryzowało Afrykę, na naszych oczach zanika na rzecz cech „Północy”¹⁵.

¹³ Ibidem.

¹⁴ K. Mato, *Democratic Governance in the Contemporary Global Environment: Lessons for Nigeria, PAPER FOR PRESENTATION TO PARTICIPANTS OF THE EXECUTIVE INTELLIGENCE MANAGEMENT COURSE 7 OF THE INSTITUTE OF SECURITY STUDIES, LOWER USUMA, ABUJA ON 15TH APRIL, 2014 AT 10.00 AM*, <http://kabirmato.blogspot.com/2014/06/democratic-governance-in.html>, [dostęp dn. 10.03.2017].

¹⁵ Zob.: A. O. Olukoshi, *Governing the African Developmental Process: The Challenge of the*

¹² Ibidem, s. 58.

Konsekwencją tych procesów jest postrzeganie w Afryce samej globalizacji nie jako zapowiedź Nowego Ładu, lecz jako istnienie bądź upadek państw słabiej rozwiniętych. Procesy globalizacyjne określonym państwom dają możliwość rozwoju i wzrostu zamożności, ale w kierunku, którego granice i perspektywy są z góry określone. Tym samym, u podstaw tego założenia była nierówność¹⁶.

Jako symbol uprzedmiotowienia kulturowego często podaje się upodobnienie stylu życia ludzi na całym świecie. Sposób ubierania, potrawy spożywane czy myślenie pewnymi kategoriami – to współczesne symbole dominacji określonej kultury. Ta dominacja jest ściśle związana z pozycją hegemonu. Wystarczy wspomnieć o takich procesach jak „McDonaldyzacja” czy „coca-kolonizacja”, by zrozumieć z jak głębokimi zmianami mamy do czynienia. Nie chodzi już tylko o styl życia, lecz wprost o utratę własnej tożsamości, którą trudno zastąpić zwykłą fasadą proponowaną przez obce wpływy.

Po 1989 r. obserwujemy znaczący skok cywilizacyjny i wzrost zamożności mieszkańców, ale niestety gros profitów z tego zostały zaabsorbowane przez społeczeństwa, które i tak były klasyfikowane do zamożnych. Co ciekawe, pomoc rozwojowa dla najbiedniejszych regionów nie wzrosła w sposób znaczący. W 1994 r. osiągnęła najniższy poziom w historii, a w następnych latach wcale nie było le-

piej. Kryzys finansowy najmocniej uderzył w biedne państwa, natomiast bogate wyszły bez większych strat. Globalizacja, która miała spowodować powstanie systemu stosunków międzynarodowych opartych na równości, stworzyła piramidę olbrzymich nierówności. W Afryce panuje pogląd, że współczesny świat został zdominowany przez bogate kraje, które się jeszcze bardziej bogacą kosztem biednych państw, z roku na rok biedniejszych¹⁷.

Ostatni kryzys globalny pokazał, jak bardzo wszelkie negatywne zjawiska są potęgowane właśnie w Afryce. Każda perturbacja w zglobalizowanym świecie jest wielokrotnie mocniej odczuwalna na afrykańskiej ziemi. Poza tym, oprócz nierówności międzynarodowych (Północ-Południe), powiększają się też te wewnętrzne (bogate elity – biedne społeczeństwo), co rodzi wewnętrzne tendencje do anarchii.

Od pewnego czasu Chińska Republika Ludowa ChRL stała się ciekawym dla Afryki wzorem radzenia sobie z negatywnymi zjawiskami globalnymi. Otwarcie się tego państwa na politykę globalną oraz liczne powiązania (globalizację) skutkowało wzrostem zamożności tak państwa jak i obywateli. W tym samym czasie, państwa w Afryce znacznie zubożały.

Weźmy przykład Nigerii – statystycznie wygląda to dobrze: dane wskazują na wysoki poziom rozwoju oraz skok jakości życia obywateli, ale w praktyce życia codziennego wzrosło ubóstwo i dysproporcje w dochodach. W konsekwencji zauważa się takie zjawiska jak kompleks niższości Afryki względem innych celowo realizowany przez polityczne elity, czy wręcz utrata tożsamości, czyli tego co utożsamia afrykańskość¹⁸.

New Partnership for Africa's Development (NEPAD), September 2002, http://archive.niza.nl/uploads/olukoshi20020912.pdf?&username=guest@niza.nl&password=9999&groups=NIZ_A&workgroup=, [dostęp dn. 11.04.2017]; F. Becker, *Remembering Nyerere: Political Rhetoric and Dissent in Contemporary Tanzania*, w: *African Affairs*, 1–24, 2013, <http://www.african.cam.ac.uk/images/files/BeckerrememberingNyerere.pdf>, [dostęp dn. 11.04.2017].

¹⁶ A. Adeyemi-Suenu, op. cit., s. 59.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem.

Co ciekawe, Michael Camdessus uważa, że wobec nowych wyzwań i rozpoczęciu dyskusji nad nowym światowym łaodem, Afryka została zaproszona do rozmów, lecz samo zaproszenie miało okazać się tylko kłamstwem. Proponowane rozwiązania uwzględniają tylko koncepcje współczesnego hegemonu i innych ważnych graczy na arenie międzynarodowej. Perspektywa afrykańska praktycznie nie znalazła żadnego odzwierciedlenia w dyskutowanych projektach¹⁹. Stąd w Afryce podkreśla się konieczność stworzenia ładu odpowiedniego tylko do uwarunkowań kontynentalnych.

Jednak w tym miejscu pojawia się pewien paradoks. Z jednej strony, Afryka pragnie stać się ważnym graczem na arenie międzynarodowej. Z drugiej strony, potrzebne są szybko rozwiązania, które będą skutkować odpowiednią dystrybucją posiadanych zasobów i dóbr oraz zapewnią stały wzrost gospodarczy. Wspomniany Camdessus uważa, że nawet w przypadku stworzenia spójnej i uznanej przez wszystkie państwa afrykańskie koncepcji ładu, sama Afryka pod względem miejsca w globalnej sieci powiązań pozostanie na peryferii, choć nie będzie marginalizowana, tak jak ma to miejsce teraz. Skutkiem długofalowym może być permanentny niedorozwój i pozostanie w ogonie rozwoju gospodarczego dla reszty świata. Innym problemem jest pozostałość kolonialnych powiązań i proces neokolonializmu. Wspomniana już Nigeria, w tej konfiguracji, może

być regionalnym hegemonem ale dla globalnych liderów pozostanie jednym z państw w Afryce²⁰.

Poważnym problemem pozostaje postawa elit afrykańskich w pokolonialnej historii kontynentu. W większości przypadków nie tylko nie przeprowadzili procesu zastąpienia wartości europejskich afrykańskimi. Można powiedzieć więcej: doszło do paradoksalnej sytuacji, że elity wyrosłe z mitu założycielskiego polegające na walce wyzwolenczej w okresie po upadku systemu kolonialnego hołdowały stylowi i wartościom metropolii. Wśród ludów zamieszkujących Afrykę wszczepiano obce idee jak własne. Niektórzy badacze idą dalej w swoich komentarzach i stwierdzają, że w zdecydowanej większości liderzy poszczególnych państw afrykańskich to „agenci postkolonialnych wartości imperialnych”²¹.

W wielu państwach w Afryce, to co afrykańskie często było odrzucane. Przykładowo, w Zimbabwe tradycyjne elity stały się w pewnym momencie zagrożeniem dla nowopowstałych elit partyjnych (*Zimbabwe African National Union – Patriotic Front* ZANU- PF). W celu zminimalizowania znaczenia roli systemu wodzostwa, został on implementowany do istniejącego systemu autorytarnego. W konsekwencji, jako element reżimu, jego pozycja i wpływ zostały zminimalizo-

²⁰ A. Adeyemi-Suenu, op. cit., s. 60.

²¹ Zob.: C. Goucher, Ch. LeGuin, L. Walton, *In the Balance: Themes in Global History*, Boston 1998, patrz rozdział 17: The Tentacles of Empire: The New Imperialism and New Nationalism in Asia, Africa, and the Americas; L. Chrisman, *Postcolonial Studies and Black Atlanticism*, <https://kasc.ku.edu/sites/kasc.drupal.ku.edu/files/files/Postcolonial%20Studies%20and%20Black%20Atlanticism%20Laura%20Chrisman.pdf>, [dostęp dn. 11.04.2017]; E. Y. L. Ho, *Imperial Globalization and Colonial Transactions: „African Lugard” and the University of Hong Kong*, <https://hub.hku.hk/bitstream/10722/182427/2/Content.pdf>, [dostęp dn. 11.04.2017].

¹⁹ Michael Camdessus Speech, 6 July 1995, <http://www.imf.org/en/News/Articles/2015/09/28/04/53/spmds9511>, [dostęp dn. 11.04.2017]; M. Camdessus, *The regulation of the banking sector in developing and emerging countries*, 2013 AFD-BMZ-EUDN Annual Conference on Development Berlin – December 11, 2013, [http://www.afd.fr/webdav/shared/PRESSE/Evenements/eudn/EUDN2013_Session%202_M.Camdessus%20\(speaker\).pdf](http://www.afd.fr/webdav/shared/PRESSE/Evenements/eudn/EUDN2013_Session%202_M.Camdessus%20(speaker).pdf), [dostęp dn. 11.04.2017].

wane, a w niektórych kręgach odrzucone (wodzów zaczęto traktować jak partyjnych funkcjonariuszy czy państwowych urzędników, a nie jako strażników tradycji, tożsamości czy kultury)²².

Należy też pamiętać, że w historii miały miejsce próby zniszczenia lub całkowitego zastąpienia afrykańskiej tożsamości. W czasach kolonialnych czyniono próby ugruntowania europejskiej tożsamości w Afryce. Natomiast obecnie „wojujący islam” stanowi poważne zagrożenie dla całej tradycji w Afryce: Boko Haram, al-Kaida dla Maghrebu, al-Shaabab, etc. To też może być sposób na zrozumienie dlaczego afrykańska tożsamość, również na poziomie relacji międzynarodowych, ma tak duże problemy by się wybić. Inną kwestią jest dehumanizacji Afrykańczyków, zwłaszcza przez fundamentalistów islamskich.

Ludy/narody w globalnym modelu mają wyrzekać się własnej tożsamości na rzecz nowoczesnej wykształconej przez proces globalizacji. Jeśli przyjmiemy, że Afryka przeżywa powolny i bolesny upadek kultury i tożsamości, to przy tworzeniu perspektyw na nowy ład na kontynencie musi pojawić się kwestia ochrony tego co pozostało z unikatowości afrykańskiej lub ponownego zdefiniowania osobowości. Jak można zauważyć, mnogość obciążeń nad Afryką jest tak duża, że znacznie utrudnia budowę ładu.

Największy sukces z ostatnich lat wiąże się z utworzeniem Unii Afrykańskiej. Niewątpliwie źródeł szukano w Europie i sukcesie projektu o nazwie Unia Europejska. Dla Afryki ważne jest, że europejska tożsamość została zbudowana na trzech poziomach: krajowym, kontynentalnym na poziomie UE oraz global-

nym. Tym samym taki model odpowiadałby potrzeb Afryki, gdyż żaden z tych poziomów obecnie nie jest zagrożony.

Ład w Afryce w tej perspektywie musiałby zostać zbudowany w kontekście układu zbiorowego łączącego wszystkie państwa na kontynencie. Biorąc pod uwagę fakt, że w 15 lat istnienia Unii Afrykańskiej udało się objąć swym działaniem wszystkie kraje afrykańskie, należy uznać, że będzie ona fundamentem tegoż ładu. Z końcem stycznia 2017 r. Królestwo Marokańskie, jako ostatnie przystąpiło do UA i w związku z tym Unia Afrykańska realnie stała się głównym elementem integrującym politycznie całą Afrykę.

Dla wielu afrykańskich badaczy obecne problemy ściśle wiążą się z tym, że dla reszty świata Afryka nie jest ważna i jej problemy nie są godne uwagi. Przy współczesnych zglobalizowanych relacjach gospodarczych symbolem marginalizacji analizowanego kontynentu są przepływy kapitału, które unikają afrykańskiego ładu.

Marginalizacja Afryki przez globalną gospodarkę

Wraz z dekolonizacją w Afryce zaznaczył się nagły spadek kapitału. Dotychczasowe metropolie, mówiąc kolokwialnie, wycofując się z afrykańskiego kontynentu zabrały z sobą to co najcenniejsze. Z jednej strony nastąpiły procesy migracyjne wykwalifikowanej kadry pochodzenia głównie europejskiego. Z drugiej strony, firmy i inwestorzy posiadający majątek w Afryce wycofały kapitał, co znacznie przyczyniło się do kontynentalnego kryzysu gospodarczego krótko po szumnie ogłoszonym „Roku Afryki”.

W dobie procesów globalizacji gospodarki, kraje biedne nie posiadają odpowiednich funduszy, by dokonać trwałych

²² Zob.: K. Cholaśczyński, *Etnopolityka jako funkcjonalny element kształtujący system polityczny Republiki Zimbabwe*, Toruń 2014.

inwestycji mogących realnie wpłynąć na przyszły rozwój całej gospodarki. Dla takich państw kluczowym czynnikiem rozwojowym są bezpośrednie inwestycje zagraniczne (BIZ) cechujące się znacznymi nakładami na środki trwałe, przez co inwestor zyskuje wpływ na prowadzenie poza granicami własnego państwa działalności ukierunkowanej na zysk²³. W takim przypadku wycofanie środków inwestycyjnych jest nieopłacalne. Inwestorem może być państwo, osoba prywatna, korporacja międzynarodowa, etc. Ten sposób przepływu kapitału jest kluczowy dla rozwoju obszarów z problemami rozwojowymi. Z tym właśnie mamy do czynienia w Afryce, która posiada znaczne zasoby naturalne, a przez to możliwości zarobienia pieniędzy. Niestety inwestorzy niechętnie wybierają kontynent afrykański, ze względu na wciąż nierozwiązane problemy wewnętrzne.

W latach 90. XX w. inwestycje zagraniczne przekroczyły kwotę 100 miliardów dolarów amerykańskich²⁴. Krótko później zaczęto bić kolejne rekordy i na początku XXI w. było to już ponad 1,4 biliona, by w 2007 r. osiągnąć 1,83 biliona, a w 2015 r. 1,76 biliona. Największym odbiorcą inwestycji zagranicznych była Europa, lecz w ostatnich latach pozycja Azji zaczęła rosnąć. W 2015 r. do Europy popłynęło 504 miliardy dolarów USD co stanowi duży wzrost w porównaniu z 2014 r. (306 miliardów) i z 2013 r. (323 miliardy). W przypadku rozwijającej się

Azji notuje się permanentny wzrost w latach 2013–2015 odpowiednio wskaźniki wynoszą: 431 miliardów, 468 miliardów i 541 miliardów USD. Na trzecim miejscu jest Ameryka Północna z inwestycjami na poziomie 429 miliardów dolarów amerykańskich w 2015 r. Powyższe wskaźniki pokazują jak bardzo BIZ ma wpływ na poziom rozwoju oraz jaki wpływ te inwestycje mają na ugruntowanie się dotychczasowych gospodarek na pozycji hegemonów²⁵.

W tym zestawieniu Afryka wypada niekorzystnie i w 2015 r., tak jak w okresie wcześniejszym, inwestycje nieznacznie przekroczyły 50 miliardów, co jest niezmiennym trendem od 2007 r.²⁶, ale i tak wynik jest większy od 2005 r., kiedy to wartość inwestycji wyniosła tylko 29,5 miliarda. W 2007 r. było to zaledwie 3% wszystkich inwestycji²⁷. Inwestorzy nie chcą inwestować w Afrykę, pomimo posiadanych przez nią zasobów mogących być poważną zachętą do tego typu działań. Co ważne, w Afryce mieszka 14% ludności i ten wskaźnik będzie rósł.

Na co najbardziej zwraca się uwagę to koncentracja inwestycji typu BIZ w określonych państwach. W 2007 r. Nigeria, Egipt, RPA, Maroko i Libia prawie 66% inwestycji spoza kontynentu²⁸. To powoduje rozszerzanie się problemu dysproporcji rozwojowych.

²³ J. Rymarczyk, *Biznes międzynarodowy*, Warszawa 2012, s. 150-151.

²⁴ P. Siemiątkowski, *Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w Afryce jako przykład marginalizacji w procesach globalizacji gospodarki światowej*, s. 38, https://repozytorium.umk.pl/bitstream/handle/item/1270/Bezpo%C5%9Brednie_inwestycje_zagraniczne_w_Afryce_jako_przyk%C5%82ad_marginalizacji_w_procesach_globalizacji_gospodarki_%C5%9Bwiatowej.pdf?sequ enc, [dostęp dn. 18.04.2017].

²⁵ Dane w oparciu o: World Investment Report 2016. Investor Nationality: Policy Challenges, United Nations Conference on Trade and Development UNCTAD, Geneva 2016, http://unctad.org/en/PublicationsLibrary/wir2016_en.pdf, [dostęp dn. 18.04.2017].

²⁶ World Investment Report 2016..., op. cit., s. 38.

²⁷ P. Siemiątkowski, op. cit., s. 41.

²⁸ Ibidem, s. 42.



Tabela 1. Wzrost poziomu BIZ w latach 2010–2015 w oparciu o geograficzny podział

Wzrost poziomu BIZ w milionach dolarów amerykańskich						
Rok	Afryka	Afryka Północna	Afryka Zachodnia	Afryka Centralna	Afryka Wschodnia	Afryka Południowa
2010	43 571	15 746	12 008	7 777	4 520	3 521
2011	47 786	7 548	18 956	7 367	4 779	9 137
2012	55 156	15 759	16 873	8 948	5 474	8 101
2013	52 154	11 961	14 493	7 874	6 790	11 036
2014	58 300	11 625	12 115	9 091	7 928	17 540
2015	54 079	12 647	9 894	5 830	7 808	17 900

Źródło: *World Investment Report 2016. Investor Nationality: Policy Challenges*, United Nations Conference on Trade and Development UNCTAD, Geneva 2016, s. 196–197, http://unctad.org/en/PublicationsLibrary/wir2016_en.pdf, [dostęp dn. 18.04.2017].

Opierając się na danych z tabeli nr 1 możemy zaobserwować w ostatnich latach stały wzrost BIZ na kontynencie afrykańskim. Pomimo pewnych perturbacji związanych z „Arabską Wiosną” na północy Afryki, poziom inwestycji bezpośrednich pozostaje nadal wysoki. Znaczący spadek nastąpił na zachodzie kontynentu, co zapewne związane jest z silną pozycją Boko Haram w Nigerii i jej destabilizująca rola w państwach ościennych. Pomimo wewnętrznych problemów w takich państwach jak Somalia czy Sudan Południowy, centrum i wschód nie notują spadku rocznego wzrostu poziomu BIZ, lecz nie możemy zapominać, że w tych warunkach trudno o nowych inwestorów zwłaszcza potrzebnych w tak silnych regionalnych gospodarkach jak Kenia czy Tanzania. Największy wzrost przekłada się na Afrykę Południową co ściśle wiąże się zapewne z pozycją Republiki Południowej Afryki RPA i jej przynależnością do szybko rozwijającej się grupy państw BRICS.

Istnieje wiele powodów, dla których Afryka nie jest interesującym obszarem dla inwestorów zagranicznych. Po pierwsze, mało chłonny rynek zbytu – inwestycje w jednym państwie są dokonywane

w kontekście potencjalnego odbioru wyprodukowanych towarów przez lokalną społeczność. Jednym z elementów siły nabywczej obywateli jest PKB per capita, a w tej materii państwa afrykańskie plasują się najczęściej na szarym końcu statystyk. Nawet w tych krajach, gdzie istnieją spore złoża cennych surowców, zyski są pochłaniane przez korupcyjny system lub polityczne i partyjne elity. Jeśli już inwestorzy decydują się zainwestować własny kapitał to wybierają przemysł turystyczny bądź surowcowy²⁹.

²⁹ P. Siemiątkowski, op. cit., s. 44-47.

Aneks do podrozdziału: wzrost poziomu BIZ w poszczególnych państwach afrykańskich w latach 2010–2015:

Afryka Północna							
Rok	Algieria	Egipt	Libia	Maroko	Sudan Południowy	Sudan	Tunezja
2010	2 301	6 386	1 909	1 574	-	2 064	1 513
2011	2 580	-483	-	2 568	-	1 734	1 148
2012	1 499	6 031	1 425	2 728	161	2 311	1 603
2013	1 693	4 256	702	3 298	-793	1 688	1 117
2014	1 507	4 612	50	3 561	-419	1 251	1 063
2015	-587	6 885	726	3 162	-277	1 737	1 002

Afryka Zachodnia																
Rok	Benin	Burkina Faso	Republika Zielonego Przylądka	Wybrzeże Kości Słoniowej	Gambia	Ghana	Gwinea	Gwinea-Bissau	Liberia	Mali	Mauretania	Niger	Nigeria	Senegal	Sierra Leone	Togo
2010	177	35	159	339	20	2 527	101	33	450	406	131	940	6 099	266	238	86
2011	161	144	155	302	66	3 237	956	25	785	556	589	1 066	8 915	338	950	711
2012	230	329	126	330	93	3 293	605	7	985	398	1 389	841	7 127	276	722	122
2013	360	490	70	407	38	3 226	135	20	1 061	308	1 126	719	5 608	311	430	184
2014	405	357	135	439	28	3 357	68	29	277	144	500	822	4 694	403	404	54
2015	229	167	95	430	11	3 192	85	18	512	153	495	525	3 064	345	519	53

Afryka Centralna										
Rok	Burundi	Kamerun	Republika Środkowo-afrykańska	Czad	Kongo	Demokratyczna Republika Kongo	Gwinea Równikowa	Gabon	Rwanda	Wyspy Świętego Tomasza i Książęca
2010	1	-1	62	313	928	2 939	2 734	499	251	51
2011	3	355	37	282	2 180	1 687	1 975	696	119	32
2012	-	739	70	580	2 152	3 312	985	832	255	23
2013	7	567	2	520	2 914	2 098	731	771	258	6
2014	47	554	3	-676	5 502	1 843	320	1 011	459	27
2015	7	620	3	600	1 486	1 674	316	624	471	28



Afryka Wschodnia											
Rok	Komory	Dżibuti	Erytrea	Etiopia	Kenia	Madagaskar	Mauritius	Seszele	Somalia	Uganda	Tanzania
2010	8	37	91	288	178	808	430	211	112	544	1 813
2011	23	79	39	627	335	810	433	207	102	894	1 229
2012	10	110	41	279	259	812	589	261	107	1 205	1 800
2013	4	286	44	1 281	514	567	293	170	446	1 096	2 087
2014	5	153	47	2 132	1 051	351	418	230	434	1 059	2 049
2015	5	124	49	2 168	1 437	517	208	195	516	1 057	1 532

Afryka Południowa										
Rok	Angola	Botswana	Lesotho	Malawi	Mozambik	Namibia	RPA	Suazi	Zambia	Zimbabwe
2010	-3 227	218	51	97	1 018	793	3 636	136	634	166
2011	-3 024	1 371	149	129	3 559	1 120	4 243	93	1 110	387
2012	-6 898	487	138	129	5 629	1 133	4 559	90	2 433	400
2013	-7 120	398	123	120	6 175	801	8 300	29	1 810	400
2014	1 922	515	162	130	4 902	432	5 771	-32	3 195	545
2015	8 681	394	169	143	3 711	1 078	1 772	-121	1 653	421

Źródło: *World Investment Report 2016. Investor Nationality: Policy Challenges*, United Nations Conference on Trade and Development UNCTAD, Geneva 2016, s. 196–197, http://unctad.org/en/PublicationsLibrary/wir2016_en.pdf, [dostęp dn. 18.04.2017].

Kolonizacja i nieskończona dekolonizacja – brzemień Afryki

W najważniejszym procesie ostatnich lat, który objął całą Afrykę – dekolonizację, kluczowe okazuje się zrozumienie jak wielki wpływ na kontynent miał okres kolonialny, a w zasadzie jak bardzo destrukcyjny. Zwraca się najczęściej uwagę na takie aspekty jak: eksploatację, kontrolę, dominację, „rozcłonkowanie” tożsamości czy zastępowanie tradycyjnych wartości tymi napływowymi z Europy. Dekolonizacja przyniosła wyzwolenie i wolność, lecz zachwył lat sześćdziesiątych dawno minął i został przysłonięty brutalną rzeczywistością czasów współczesnych.

Jeden z wybitniejszych zdaniami Autora specjalistów od afrykańskich tożsamości, Sabelo Ndlovu-Gatsheni (z Zim-

babwe) zwraca uwagę na fakt, że kolonizacja spowodowała „rozcłonkowanie” Afrykańczyków. Jego zdaniem, kluczem do przyszłości ma być „ponowne szcłonowanie”³⁰ i tym samym dostosowanie do reguł współczesnego świata. Kolonialne zniewolenie skutkowało dwoma bardzo negatywnymi zjawiskami, które mają swoje implikacje po dziś dzień. Z jednej strony, nastąpiło całkowite zanegowanie całej historycznej spuścizny ludów rasy czarnej. Z drugiej zaś strony, odczłowieczono czarnoskórych mieszkańców Afryki. Współczesna tożsamość Afrykańczyków została w całości wykształcona podczas walk z metropolią i jest to skutek zbrojnego starcia z siłami kolonialnymi. Cały proces dekolonizacji jest efek-

³⁰ *How can a 'dismembered' people be 'remembered'?*

tem walki z imperializmem, natomiast sam kolonializm nie został całkowicie wyparty, gdyż wciąż jest częścią światowej polityki rozczłonkowania. Chodzi o takie aspekty jak wyzysk, podział na lepszych i gorszych, czy marginalizację³¹.

Teoretycznie podstawą dekolonizacji miało być nadanie podmiotowości koloniom oraz przyznanie głosu ludom walczącym o swoje wartości i interesy. Biorąc pod uwagę obecne trendy w polityce światowej, należy zgodzić się z tezą Patricka Chabala, że historyczne rozumienie dekolonizacji jest co najmniej nieaktualne³². Co ważne, dla wielu autorów proces dekolonizacji wcale się nie zakończył. Jeśli skupimy się tylko na aspekcie suwerenności, to zależności gospodarcze i polityczne chociażby od dawnych metropolii muszą poddawać w wątpliwość samowładność i całościowość afrykańskich państw.

Na uwagę zasługuje w tym miejscu teza Anne McClintock³³ o „kakofonii coraz liczniejszych post”³⁴. W tym kontekście analizujemy świat postsowiecki, by przejść do post-zimnowojennego, na-

stępnie możemy zanalizować postkolonializm i ewentualnie wspomnieć o postapartheidowej Republice Południowej Afryki. Nie mamy obecnie żadnego kompleksowego projektu ładu i porządku na świecie. Nasze poczynania częstokroć opierają się na metodach sprzed przemian kończących dwubiegunową rywalizację na świecie.

Dla Afryki niezrozumiałe jest dla czego spuścizna kolonialnego myślenia wciąż stanowi element europejskiej perspektywy stosunków międzynarodowych. Jeden z badaczy, Frantz Fanon zwraca uwagę, że to co stało się fundamentem współczesnych relacji międzynarodowych musiało spotkać się z wyraźnym sprzeciwem afrykańskich elit³⁵. Jeśli kolonializm, rozumiany jako budowanie relacji między aktorami międzynarodowej sceny politycznej na zasadzie dzielenia na ważnych i nieistotnych, wciąż jest brany pod uwagę w koncepcjach polityki zagranicznej, to przez dekolonizację rozumie się nie tylko uzyskanie niepodległości, ale również zrozumienie własnej pozycji w światowej polityce (lepsze widzenie samego siebie wg Ngugi wa Thionga³⁶).

Dla zrozumienia jak bardzo okres kolonialny „rozczłonkował” afrykańskość warto odnieść się do pracy najczęściej cytowanego autora i badacza tego zjawiska, Ngugi wa Thionga. Dla niego pojęcie „rozczłonkowania” ściśle wiąże się z kolonizacją nie tylko obszarów i ludzi,

³¹ J. Ndlovu-Gatsheni, *Decoloniality in Africa: A Continuing Search for a New World Order*, w: *The Australasian Review of African Studies*, ARAS Vol.36 No.2 December 2015, s. 23, http://afsaap.org.au/assets/sabelo_ndlovu-gatsheni_pp22-50.pdf, [dostęp dn. 21.01.2017].

³² P. Chabal, *The End of conceit: Western rationality after postcolonialism*, London 2012, wstęp do opracowania, https://books.google.pl/books?id=y99iDgAAQBAJ&printsec=frontcover&dq=The+End+of+conceit:+Western+rationality+after+postcolonialism&hl=pl&sa=X&ved=0ahUKEwiSiOTk0LXTAhUBXCwKHRZlC_4QuwUIKTAA#v=onepage&q=The%20End%20of%20conceit%3A%20Western%20rationality%20after%20postcolonialis m&f=false, [dostęp dn. 21.04.2017].

³³ Zob.: A. McClintock, *The Angel of Progress: Pitfalls of the Term „Post-Colonialism”*, w: *Social Text*, No. 31/32, *Third World and Post-Colonial Issues* (1992), pp. 84-98, <http://ffyh.unc.edu.ar/posgrado/cursos/rufer/McClintock.pdf>, [dostęp dn. 21.04.2017]

³⁴ S. J. Ndlovu-Gatsheni, op. cit., s. 24.

³⁵ Zob.: F. Fanon, *The Wretched of the Earth*, New York 1963, <http://abahlali.org/wp-content/uploads/2011/04/Frantz-Fanon-The-Wretched-of-the-Earth-1965.pdf>, [dostęp dn. 21.04.2017].

³⁶ Zob.: N. wa Thiong'o, *Decolonising the mind: the politics of language in African literature*, Nairobi 2004, https://books.google.pl/books?id=z60udlv1F_cC&printsec=frontcover&dq=decolonizing+the+mind+ngugi+wa+thiong%27o&hl=pl&sa=X&ved=0ahUKEwjqqyy17XTAhWKBiwKHV3HABUQ6AEIjAA#v=onepage&q=decolonizing%20the%20mind%20ngugi%20wa%20thiong%27o&f=false, [dostęp dn. 21.04.2017].

ale co gorsze umysłu. Nazywa to „kulturowym ścięciem” (*cultural decapitation*), które skutkowało wyobcowaniem samych Afrykańczyków. Część z nich czuje się wręcz obco w Afryce, ale ze względu na rasę i pochodzenie i tak nie mogą powiedzieć, że są „europejscy”. Według Ngugi wa Thionga każdy kontakt Europy z Afryką cechował i cechuje „rozcłonkowanie”³⁷, które jest aktem „absolutnej inżynierii społecznej”³⁸.

Nie możemy jednak zapominać o innych ważnych elementach „rozcłonkowania”. Pierwszy z nich, to oczywiście polityka rasowa. W każdej kolonii w Afryce „biali” byli klasą uprzywilejowaną. Natomiast rdzenni mieszkańcy pozbawieni byli praw, lub mieli do nich utrudniony dostęp. Przykład południowoafrykańskiego apartheidu, czy południoworo-dezyjskiej polityki „partnerstwa” są tego dowodem. Nie chodzi tylko o to, że przedstawiciele rasy czarnej nie mogli czegoś zrobić. W formie prawnej, językowej, społecznej, etc. doszło w pewnym stopniu do „odczłowieczenia”. Musi to mieć wpływ i na dzisiejsze kwestie autoidentyfikacji, zwłaszcza w relacjach międzynarodowych (William E. B. Du Bois³⁹, Nelson Maldonado-Torres⁴⁰, Boaventura de Sousa Santos⁴¹).

³⁷ N. wa Thiong'o, *Something Torn and New. An African Renaissance*, New York 2009, s. 29, http://www.sahistory.org.za/sites/default/files/file%20uploads%20/ngugi_wa_thiongo_something_torn_and_new_an_afrbook4you.org_.pdf, [dostęp dn. 21.04.2017].

³⁸ S. J. Ndlovu-Gatsheni, op. cit., s. 25.

³⁹ Zob.: W. E. B. Du Bois, *The Souls of Black Folk*, New York 1903; <http://sites.middlebury.edu/soan105tiger/files/2014/08/Du-Bois-The-Souls-of-Black-Folks.pdf>, [dostęp dn. 21.04.2017].

⁴⁰ Zob.: N. Maldonado-Torres, On The Coloniality Of Being. Contributions to the development of a concept, w: *Cultural Studies*, Vol. 21, Nos. 2-3 March/May 2007, pp. 240-270, <http://www.decolonialtranslation.com/english/maldonado-on-the-coloniality-of-being.pdf>, [dostęp dn. 21.04.2017].

⁴¹ Zob.: B. de S. Santos, *Beyond Abyssal*

Według Frantza Fanona działania te skutkowały umieszczeniem ludzi ze skórą koloru czarnego do „strefy niebytu”. Nawet jeśli wprowadzenie systemu kolonialnego było kulturową traumą, to kolejne działania skutkowały „rozcłonkowaniem” tożsamości⁴².

Drugim procesem, który miał olbrzymie znaczenie to rozdzielenie czarnoskórych mieszkańców Afryki od ich języka, kultury i historii. Władze metropolii czyniły wiele starań aby język i kultura kolonizatora stały się powszechnie obowiązującymi. Niejednokrotnie dzieci były odbierane rodzicom. Nastąpiła przymusowa edukacja – zwłaszcza języka. Tradycyjnych wodzów wprzęgnięto w system jako urzędników, a przez to nastąpiła ich społeczna degradacja. Historyczne pozostałości były niszczone lub oficjalnie podkreślano ich nieafrykańskie źródła – przykład ruin Wielkiego Zimbabwe (mit kopalni króla Salomona?)⁴³.

Już cytowany Sabelo Ndlovu-Gatsheni zwraca uwagę na prace niemieckiego filozofa Georga Wilhelma Friedricha Hegla⁴⁴ i jego koncepcję narodu bez historii o słabo rozwiniętym duchu. Według Hegla Afryka nie ma historii, jest ahistoryczna⁴⁵. Nie posiada też ducha. Kompletnie się nie rozwija. W konsekwencji tak łatwo niewolnictwo stało się sposobem na pozyskanie taniej siły roboczej, a afrykański kontynent miejscem

Thinking: From Global Lines to Ecologies of Knowledge,

http://www.boaventuradesousasantos.pt/media/pdfs/Beyond_Abyssal_Thinking_Review_2007.PDF, [dostęp dn. 21.04.2017].

⁴² S. J. Ndlovu-Gatsheni, op. cit., s. 25.

⁴³ Zob.: P. Gerlake, *Wielkie Zimbabwe*, Warszawa 1982.

⁴⁴ Zob.: G. Tokarz, *Filozofia a geografia: przypadek Hegla*, <http://geopolityka.net/filozofia-a-geografia-przypadek-hegla/>. [dostęp dn. 22.04.2017].

⁴⁵ G. W. F. Hegel, *The Philosophy of History*, New York 2007, s. 99.

wyścigu o kolonie. Prace Hegla bez wątplenia miały wpływ na europejski sposób myślenia o zamorskich obszarach. Zdaniem wielu afrykańskich pisarzy, obecnie niewiele się zmieniło.

Kolonizatorzy, co oczywiste, podjęli próbę ukształtowania Afryki na swój własny obraz i wyobrażenie. Nawet tradycyjne instytucje afrykańskie zostały na nowo ukształtowane przez metropole. W konsekwencji doszło do zniszczenia nie tylko historii i tradycji, ale także pamięci (ewentualnie możemy pisać o europejskim zniekształceniu). Ngugi wa Thiong'o używa bardzo obrazowego przedstawienia tegoż problemu. Według niego Europejczycy dokonali wyczyszczenia dysku twardego z afrykańską pamięcią i zastąpili zawartość pobierając europejską pamięć. W ostateczności to co kształtowało afrykańską Afrykę zostało „rozczłonkowane” i utracone na zawsze⁴⁶.

Europejczykom wystarczyło siedemdziesiąt lat, by dokonać niewyobrażalnych zniszczeń w kulturze Afryki. Gdy następował proces politycznej dekolonizacji w latach sześćdziesiątych XX w., kontynent był inny, co nie znaczy, że lepszy. Kolonializm to nie tylko historyczny epizod w długiej historii Afryki. Jego wpływ był tak destrukcyjny, że skutki będą odczuwane jeszcze bardzo długo. Wspomniany Ngugi wa Thiong'o zwraca uwagę na fakt, że kolonializm to sposób patrzenia na świat nie swoimi oczami. Co gorsza, to sposób widzenia samego siebie z perspektywy zupełnie obcej jaźni. Tym samym następuje proces ciągłej alienacji od źródeł własnej tożsamości⁴⁷.

Wielu badaczy dziejów Afryki, jak Ndlovu-Gatsheni czy Peter Ekeh⁴⁸, do-

konuje rozróżnienia dwóch pojęć: Kolonializmu i Kolonizacji. Kolonizacja jest konkretnym wydarzeniem historycznym mającym swój początek i koniec. Natomiast kolonializm jest procesem, zjawiskiem społecznym i kulturowym. Jego wymiar jest epokowy – niczym rewolucja, która zmienia podstawowe relacje w społeczeństwie. Określenie początku i końca kolonizacji, Afrykańczycy łatwo mogą podać daty, ale dla nich samych kolonializm jak i dekolonializm się nie skończyły – to procesy, które wciąż trwają naprzemiennie⁴⁹.

Nawet jeśli uznamy, że kolonizacja Afryki⁵⁰ przez europejskie metropole była historycznym epizodem trwającym nieco dłużej niż 70 lat, to musimy pamiętać, że postkolonializm nie dał krajom afrykańskim możliwości wywalczenia swojego miejsca na świecie własnymi

Ibadan on Thursday, 5 June 1980, https://www.researchgate.net/publication/271134410_Colonialism_and_Social_Structure_An_Inaugural_Lecture, [dostęp dn. 22.04.2017].

⁴⁹ S. J. Ndlovu-Gatsheni, op. cit., s. 28.

⁵⁰ Sześć podstawowych skutków kolonializmu, którego implikacje będą jeszcze długo wpływać na afrykańską rzeczywistość wg Ali A. Mazrui: Afryka została włączona do światowej gospodarki poprzez kolonializm i kapitalizm (począwszy od handlu niewolnikami praca Afrykańczyków znacząco przyczyniła się do wzbogacenia Europy i Ameryki); Afryka po 1648 r. nie została dopuszczona do systemu państw suwerennych, po 1885 r. została rozdzielona między ówczesne hegemonie i dopiero po 1945 r. została włączona do systemu Narodów Zjednoczonych, ale tylko na najniższym poziomie zależności; Afryka niepodległa od razu stała się częścią systemu kulturowego i językowego świata zdominowanego przez Europę i Amerykę; Afryka znalazła się po politycznej dekolonizacji w kręgu obowiązywania prawa międzynarodowego autorstwa światowych hegemonów; podobna sytuacja odnosi się do współczesnych technologii a zwłaszcza globalny system przekazywania informacji; cała Afryka znalazła się pod wpływem głównie chrześcijańskiego porządku moralnego Europy i Ameryki, i jest przez nią w tych kryteriach oceniana. W konsekwencji Afryka wie o sobie tyle co Zachód, który jest autorem podstawowych metod i kryteriów analizy. Zob.: A. A. Mazrui, *The Africans. A triple heritage*, London 1986, s. 12.

⁴⁶ S. J. Ndlovu-Gatsheni, op. cit., s. 26.

⁴⁷ N. wa Thiong'o, *Globalectics. Theory and the Politics of Knowing*, New York 2014, s. 38-39.

⁴⁸ P. P. Ekeh, *Colonialism and social structure. An Inaugural Lecture delivered at the University of*

rękoma. Afryka została wraz z kolonizacją włączona do globalnych projektów porządkujących – lub nie – świat (patrz: Walter D. Mignolo⁵¹). Tym samym możliwości wyboru i rozwoju były skromne, jeśli nie powiedzieć, że żadne – w praktyce pokolonialna przyszłość kontynentu afrykańskiego kształtowała się w z góry ukształtowanych normach, do których nie można było się nie odnieść.

Proces dekolonizacji, za wyjątkiem zmian na mapie, nie zmienił sposobu klasyfikowania świata na centrum i całą resztę – czasami dodaje się element pośredni. Afryka od ponad 500 lat pozostaje na marginesie życia politycznego świata, by nie powiedzieć, że jest celowo marginalizowana.

Przykładowo, Ramon Grosfoguel⁵² zwraca uwagę na fakt, że po 1960 r. – kiedy rozpoczął się „wiatr zmian” – pomimo oficjalnie prowadzonej i chwalonej dekolonizacji, w żadnym stopniu i na żadnym poziomie nie powstał „postkolonialny świat”. Raczej obserwuje się w dalszym ciągu zachowania światowych decydentów typowe dla państw utrzymujące własne kolonie. Tak jak w okresie kolonialnym, również po nim centrum świata to Europa i Ameryka.

Wspomniany Grosfoguel idzie dalej w swojej krytyce współczesnego świata.

⁵¹ Zob.: L. E. Delgado, R. J. Romero, *Local Histories and Global Designs: An Interview with Walter Mignolo*, <http://www.unc.edu/~aescobar/wan/walter.pdf>, [dostęp dn. 22.04.2017].

⁵² Zob.: R. Grosfoguel, *Decolonizing Post-Colonial Studies and Paradigms of Political Economy: Transmodernity, Decolonial Thinking, and Global Coloniality*, <http://dialogoglobal.com/texts/grosfoguel/Grosfoguel-Decolonizing-Pol-Econ-and-Postcolonial.pdf>, [dostęp dn. 22.04.2017]; R. Grosfoguel, *The Structure of Knowledge in Westernized Universities: Epistemic Racism/Sexism and the Four Genocides/Epistemicides of the Long 16th Century*, <http://scholarworks.umb.edu/humanarchitecture/vol11/iss1/8/>, [dostęp dn. 22.04.2017].

ta. Centrum współczesnego ładu plasuje w sojuszu Europy z Ameryką. Mają uważać siebie samych za wyższą cywilizację do której inni mają dążyć. Używa określenia „heterarchia” do opisu wielowymiarowego niewidzialnego więzienia globalnego układu sił, który wyłonił się w świecie postkolonialnym. Tak rozumiana „nowoczesność”, która w Afryce utożsamiana jest z ładem ferowanym przez hegemonów z północy, została zapoczątkowana handlem niewolnikami, imperializmem, apartheidem, by współcześnie oprzeć się na takich zjawiskach jak niedorozwój (pewnych obszarów), neokolonializm czy neoliberalizm⁵³.

Dla afrykańskich badaczy, procesy globalizacyjne są napędzane przez kolonialność. Jeden z nich, Aime Cesaire⁵⁴ zastanawiał się czym jest kolonizacja i doszedł do wniosku, że

„kolonializm jest destrukcyjnym, odrażającym, dehumanizującym, wyzy-skującym, rasistowskim, gwałtownym, brutalnym, żarłocznym i wymuszającym systemem”⁵⁵.

„Kolonialność” wcale nie zniknęła po okresie kolonializmu i na stałe zadomowiła się w relacjach międzynarodowych. Czymże jest kolonialność we współczesnych warunkach? Według peruwiańskiego socjologa Anibal Quijano, kolonialność to: kontrola gospodarki, kontrola władzy, kontrola seksualności i płci, kontrola wiedzy i tożsamości⁵⁶.

⁵³ S. J. Ndlovu-Gatsheni, op. cit., s. 29.

⁵⁴ Zob.: A. Césaire, *Discourse on Colonialism*, wersja internetowa, oryginał opublikowany w: *Discours sur le colonialisme* by Editions Presence Africaine, New York 1955, <http://www.rlwclarke.net/Theory/SourcesPrimary/CesaireDiscourseonColonialism.pdf>, [dostęp dn. 23.04.2017].

⁵⁵ S. J. Ndlovu-Gatsheni, op. cit., s. 30.

⁵⁶ Zob.: A. Quijano, *Coloniality of Power, Eurocentrism, and Latin America*, http://isites.harvard.edu/fs/docs/icb.topic203438.files/Anibal_Quijano.Coloniality.pdf, [dostęp dn. 23.04.2017]; G. A. Veronelli, *The Coloniality of Language*:

Tym samym jest to bardzo zły/negatywny przejaw nowoczesności.

Jak podkreśla Nelson Maldonado-Torres, kolonializm jest stosunkiem politycznym i gospodarczym, gdzie suwerenność ludu zostaje przeniesiona na inny naród, przez co staje się imperium. Natomiast kolonialność, która jest dłuższym czasowo procesem od kolonializmu, ma odnosić się do wzorca władzy w okresie postkolonialnym⁵⁷ – liczne są też wzorce/odniesienia do aspektów życia codziennego każdej jednostki. Wspomniany autor pisze wprost, że my wszyscy „oddychamy” kolonialnością bez przerwy⁵⁸.

Race, Expressivity, Power, and the Darker Side of Modernity, w: Wagadu, Volume 13 Summer 2015, <http://webhost1.cortland.edu/wp-content/uploads/2015/07/5-FIVE-Veronelli.pdf>, [dostęp dn. 23.04.2017].

⁵⁷ Analizowany Ngugi wa Thiong’o zwraca uwagę, że: „Największą bronią używaną przez imperializm przeciwko zbiorowemu afrykańskiemu wyzwaniu jest bomba kulturowa. Efektem bomby kulturowej jest unicestwienie ludzi w ich nazewnictwie, w ich językach, w ich środowisku, w ich dziedzictwie walki o niepodległość, w ich jedności, w ich zdolnościach i ostatecznie w nich samych. To sprawia, że widzą swoją przeszłość jako jedno jeden wielki nieużytek i chcą się oddalić od tego pustkowie. To sprawia, że chcą identyfikować się z tym, co jest najbardziej od nich oddalone; przykładowo z językami innych, a nie z własnymi. To sprawia, że identyfikują się z tym, co jest dekadentkie i reakcyjne (...). W konsekwencji sama walka o lepsze jutro staje się moralnie wątpliwa. Zwycięstwo staje się odległym śmiesznym snem. U większości przewidywanym rezultatem jest rozpacz, desperacja i zjawisko śmierci zbiorowej. Na obszarze tego współczesnego pustkowie, imperializm jawi się jako lekarstwo, domagając się pochwalnych hymnów w stylu: kradzież jest święta. To nowe kredo neokolonialnej burżuazji jest powtarzane w wielu niepodległych państwach afrykańskich”. N. wa Thiong’o, *Decolonising the mind: the politics of language in African literature*, Nairobi 2004, s. 3, http://www.brandeis.edu/diversity/events/diversitypdfs/Decolonising_the_Mind.pdf, [dostęp dn. 23.04.2017].

⁵⁸ N. Maldonado-Torres, *On the coloniality of being. Contributions to the development of a concept*, w: *Cultural Studies*, 21:2, s. 243, <http://www.decolonialtranslation.com/english/maldonado-on-the-coloniality-of-being.pdf>,

Dla Sabelo Ndlovu-Gatscheniego, kolonialność to niewidzialna struktura władzy, która kształtuje obecny świat i wcale nie znikła wraz z formalną dekolonizacją. Centrum obecnego świata to oczywiście Europa i Ameryka, wokół którego kształtują się mniej ważne niestety peryferia. Kwestie rasowe w żaden sposób nie zeszły na dalszy plan, a centrum przyznając sobie prawo do bycia jedynym źródłem wiedzy i nowoczesności degraduje w ten sposób peryferia⁵⁹. „Nieszczęśliwi ludzie” według Fanona podlegają procesowi wymiany poglądów na świat i doświadczenia z tym związane – geopolityka wiedzy polegająca na tym, że dany osobnik geograficznie zdeterminowany jest do autoidentyfikacji. W ten sposób wpisywani są w „nowoczesność” kształtowaną przez centrum/hegemonów/decydentów. Wszyscy zostali fizycznie i psychicznie osłabieni „ranami kolonialnymi”⁶⁰.

Kluczem dla przyszłego ładu może być to co Ngugi wa Thiong’o określił mianem „ponownego szcłonowania” rozumianego jako dążenie do całościowej wizji samego siebie. Według niego w całej Afryce można dostrzec pragnienie odnalezienia własnej tożsamości, autoidentyfikacji i niczym nieskrępowanego subiektywnego opisu swojego wizerunku. Afrykańczycy zniechęceni są wizją mieszkańca Afryki wykreowaną i propagowaną przez nieafrykańskie centrum. Budzi to wręcz ich gniew, z którym nie wiedzą często co zrobić. Skoro kolonizacja objęła nie tylko terytorium, ale także umysły, to dekolonizacja nie może się zatrzymać na przyznaniu niepodległości tworom politycznym.

[dostęp dn. 23.04.2017].

⁵⁹ S. J. Ndlovu-Gatscheni, op. cit., s. 31.

⁶⁰ W. D. Mignolo, *The Idea of Latin America, Singapore 2008*, s. 8, http://www.academia.edu/1747245/Mignolo_The_Idea_of_Latina_America, [dostęp dn. 23.04.2017].

Musi ona skutkować wyzwoleniem afrykańskich jaźni, a tym samym dekolonizacja jest teraz w kluczowym momencie, i z tego powodu jesteśmy świadkami tak dużych perturbacji⁶¹.

Na jeszcze jeden proces zwraca uwagę Ngugi wa Thiong'o: eurofonizm (*Europhonism*)⁶² – w czasach, gdy przez język jesteśmy w stanie zrozumieć to wszystko co nas otacza, językowe naśladownictwo może pomóc w zrozumieniu mechanizmów rządzących światem, ale może też doprowadzić do typowego kalkowania kulturowego. Tym samym istnieje niebezpieczeństwo zatracenia własnej tożsamości.

W tym miejscu wielu badaczy zwraca uwagę na trzy poziomy analizy. Pierwszy wiąże się z kolonialnością władzy i podziałem na „strefę bytu” obejmująca te obszary, które są odpowiedzialne za kształtowanie ładu światowego, i „strefę niebytu” do której należy Afryka, rozumiana jako przedmiot relacji międzynarodowych. Drugi poziom określono mianem kolonialności wiedzy, w ramach której tradycyjne nośniki informacji (rodowo-plemienne) zostały zepchnięte na margines życia politycznego. Afrykańscy badacze czynią obecnie olbrzymie starania, by wiedza afrykańska była traktowana na równi z tą, która pochodzi z centrum światowego ładu amerykańsko-europej-

⁶¹ S. J. Ndlovu-Gatsheni, *Coloniality of Power in Postcolonial Africa. Myths of Decolonization*, Oxford 2013, s. 55, <https://books.google.pl/books?id=nr8LVY7WCQoC&pg=PA55&dq=remembering+africa+ngugi+wa+thiong%27o&hl=pl&sa=X&ved=0ahUKEwj49LmMlrnTAhXnNJoKHUwCBisQ6AEIKTAB#v=onepage&q=re-memembering%20africa%20ngugi%20wa%20thiong%27o&f=false>, [dostęp dn. 23.04.2017].

⁶² Zob.: N. wa Thiong'o, *Europhonism, Universities and the Magic Fountain: The Future of African Literature and Scholarship*, Mid-America Alliance for African Studies Conference University of Kansas, <https://kasc.ku.edu/sites/kasc.drupal.ku.edu/files/files/Europhonism,%20Universities%20and%20the%20Magic%20Fountain,%20Ngugi%20wa%20Thiongo.pdf>, [dostęp dn. 23.04.2017].

skiego. Trzeci natomiast wiąże się z kolonialnością istnienia, czyli „tworzeniem nowoczesnych subiektywizmów i zagadnień ludzkiej ontologii”. Skoro elementem spuścizny okresu kolonialnego było odczłowieczenie Afrykańczyka, to należało czynić starania, by mieszkaniowiec Afryki czuł dumę ze swego pochodzenia i tożsamości. Tym samym należało stworzyć koncept człowieka afrykańskiego – lub inne popularne pojęcie: *Negritude*⁶³; wystarczy wspomnieć o takich postaciach jak Marcus Garvey⁶⁴, Edward Wilmot Blyden⁶⁵, William E. B. Du Bois, Kwame Nkrumah⁶⁶ czy Leopold Sedar Senghor⁶⁷. Za tymi właśnie projektami stały współczesne koncepcje „Afryki dla Afrykańczyków” jako sposób odbudowy i ochrony własnej tożsamości, co obecnie politycznie realizowane jest przez najważniejszą organizację kontynentalną.

W powyższym kontekście ciekawie brzmi idea etiopizmu (*Ethiopianism*) nawiązująca do faktu, że Etiopia nigdy nie została skolonizowana, a przez to stała się symbolem „czarnej dumy”. Niezależ-

⁶³ S. J. Ndlovu-Gatsheni, op. cit., s. 32-34.

⁶⁴ Zob.: A. Jacques-Garvey, *Philosophy and Opinions of Marcus Garvey*, New York 1923, *The Journal of Pan African Studies* 2009 eBook, <http://www.black-matters.com/books/Marcus-Garvey-Phil-and-Opinions.pdf>, [dostęp dn. 23.04.2017].

⁶⁵ Zob.: E. W. Blyden, *Christianity, Islam and the Negro Race*, Baltimore 1888(1994), <https://books.google.pl/books?id=uBrjP0rkFZMC&pg=PA14&lpg=PA14&dq=Christianity,+Islam+and+the+negro+race&source=bl&ots=OCRp4tc219&sig=NLI9mysYjO7Bzlem13oJKZOawk&hl=pl&sa=X&ved=0ahUK Ewi8koyGm7nTAhUHIsAKHYUDUcQ6AEIZjAJ#v=onepage&q=Christianity%2C%20Islam%20and%20the%20negro%20race&f=false>, [dostęp dn. 23.04.2017].

⁶⁶ Zob.: K. Nkrumah, *Africa must Unite*, New York 1963, <http://feintandmargin.com/wp-content/uploads/2015/04/Africa-Must-Unite.pdf>, [dostęp dn. 23.04.2017].

⁶⁷ Zob.: E. C. T. Howell, *Re-envisioning negritude: historical and cultural contexts for Aimé Césaire and Léopold Sédar Senghor*, Greensboro 2012, https://libres.uncg.edu/ir/uncg/f/Howell_uncg_0154M_10937.pdf, [dostęp dn. 23.04.2017].

ność od kolonialnych wpływów w ramach etiopizmu, koncepcja ta ma przejawiać się w polityce i religii. Ten drugi aspekt wydaje się intrygujący, a w praktyce przekłada się na istnienie afrykańskich kościołów niezależnych, które nawiązując do chrześcijaństwa wplatają typowe ludowe wierzenia. Co ważne same kościoły są prowadzone przez Afrykańczyków. Te i inne koncepcje czyniące starania odbudowy afrykańskiej tożsamości skutkują tym, że świat zaczyna być widziany z punktu Afrocentrycznego, a nie jak do tej pory Europocentrycznego⁶⁸.

Wspomniany Senghor uważany jest za twórcę koncepcji Negritude, którego podstawą jest próba zmiany warunków panujących we współczesnym imperialnym świecie. Ta krytyczna teoria nowoczesności kształtuje relacje międzynarodowe od podstaw, gdzie wszyscy są naprawdę sobie równie bez względu na pochodzenie i rasę. Na razie pozostaje to w sferze planu na przyszłość (mrzonek?). Faktem jest, że świat kolonizatorów i skolonizowanych stanowi jedną całość będącą źródłem współczesnego ładu na świecie. Obie części składowo już na zawsze będą częścią systemu naczyń połączonych. By jednak ten świat usprawnić muszą powstać mechanizmy wprowadzania „ponadnarodowych ustaleń demokratycznych”, lecz zazwyczaj nie precyzują co pod tym należy rozumieć. Dla teoretyków Negritude⁶⁹ świat i człowiek

muszą stać się jednością. Możliwe jest stworzenie tylko takiego ładu, gdzie każdy mieszkaniec będzie czuł się jak równoprawny członek społeczności globalnej i nie będzie się obawiał przykładowo dyskryminacji ze względu na kolor skóry czy wyznawaną religię. Wśród afrykańskich filozofów troska o człowieka stoi przed postawą propanstwową. I w tym widzą największą szansę na afrykański ład. Niestety negatywna postawa obecnych elit nie będzie sprzyjać wprowadzeniu tego typu rozwiązań⁷⁰.

W praktyce muszą nastąpić obecnie pewne procesy społeczne. Pierwszy Senghor określa mianem „zabicia Hitlera siedzącego w każdym z nas”. Chodzi o ostateczne wyrzeczenie się gradacji w relacjach między jednostkami i grupami społecznymi. W konsekwencji staniemy się na zawsze wszyscy równi. Gdy to się stanie nastąpi drugi etap dekolonizacji. W momencie kiedy ludzie uświadomią sobie, że jednych od drugich nic nie różni, to samo stanie się z relacjami między państwami. Senghor idzie jednak dalej w swoich rozważaniach i uważa, że wrogiem powyżej opisanych pozytywnych procesów jest „kapitalistyczny i komunistyczny materializm”. Jego zdaniem konieczna jest rewolucja i wypracowanie trzeciej drogi. Co ważniejsze nie widział szansy dla Afryki w odtworzeniu tradycyjnych struktur rodowo-plemiennych.

⁶⁸ S. J. Ndlovu-Gatsheni, op. cit., s. 35.

⁶⁹ Zob.: R. Rabaka, *The Negritude Movement: W.E.B. Du Bois, Leon Damas, Aime Cesaire, Leopold Senghor, and the Evolution of an Insurgent Idea*, Lanham 2015, <https://books.google.pl/books?id=RacLCgAAQBAJ&pg=PA417&dq=Freedom+Time:+Negritude,+decolonization+and+the+future+of+the+world&hl=pl&sa=X&ved=0ahUKEwjR3IL0grTAhWhQpoKHZ0JBSgQ6AEIODAD#v=onepage&q=Freedom%20Time%3A%20Negritude%2C%20decolonization%20and%20the%20future%20of%20the%20world&f=false>, [dostęp dn. 23.04.2017].

⁷⁰ Zob.: P. English, K. M. Kalumba, *African Philosophy. A Classical Approach*, New Jersey 1996, s. 40-56; A. Kanu Ikechukwu, *Negritude and the Quest for an African Identity*, w: *Indian Journal of Applied Research*, Volume: 4, Issue: 8, August 2014, [https://www.worldwidejournals.com/indian-journal-of-applied-research-\(IJAR\)/file.php?val=August_2014_1406902104__137.pdf](https://www.worldwidejournals.com/indian-journal-of-applied-research-(IJAR)/file.php?val=August_2014_1406902104__137.pdf), [dostęp dn. 23.04.2017]; M.-H. L'Heureux, *La négritude et l'esthétique de Léopold Sédar Senghor dans les Cœuvres de L'École de Dakar*, Mai 2009, ss. 149, <http://www.archipel.uqam.ca/2162/1/M10943.pdf>, [dostęp dn. 23.04.2017].

Uważał, że to tylko może pogorszyć i tak trudne relacje między ludźmi⁷¹.

Konkludując ten etap rozważań, należy zgodzić się z Ngugi wa Thiong'o, że jeśli przez dekolonizację będziemy rozumieć rozpad „fizycznego imperium” to nadal nie rozwiązany problemem pozostaje „imperium metafizyczne”, z którym Afryka poradzić sobie nie może⁷². Imperializm nie zniknął, przepoczwarzył się tylko w nowe formy współzależności i gradacji aktorów światowej sceny.

Kwestią pozostaje jak zrzucić z Afryki skutki imperializmu i kolonializmu. Jedni podkreślają, że należy skupić się na odbudowie wartości kulturowych, a zwłaszcza upowszechnić lokalne języki. Inni natomiast skupiają się na dekolonizacji umysłu – wprowadzenie takiego sposobu widzenia świata, który byłby zgodny z afrykańskim myśleniem wraz z odbudową własnej tożsamości. Zwolennicy kontynentalnej integracji zaś, będą podkreślać wagę Afryki i konieczność przesunięcia myślenia z europocentrycznego na afrocentryczne.

Wielu badaczy w tym miejscu odwołuje się do książki jednego z wybitniejszych afrykańskich liderów, Kwame Nkrumah, który w pracy „Neo-Colonialism: The Last Stage of Imperialism” (Neokolonializm: Ostatnie Stadium Imperializmu) z 1966 r. wprowadził na dobre do słowników pojęcie neokolonializmu⁷³

określanego mianem: „macek ośmiornicy w Wall Street”⁷⁴. Ta niewidzialna forma globalnego ładu zastąpiła w Afryce rządy kolonialne. W odpowiedzi Afryka ma zintensyfikować prace na rzecz kontynentalnej integracji⁷⁵. Według Nkrumah, Stany Zjednoczone Afryki⁷⁶ to jedyna gwarancja ochrony przed neokolonializmem i gwarancja niezależności Afryki.

Historia pokazała, że neokolonializm stał się faktem i jednocześnie synonimem uzależnienia i niedorozwoju, które cechują afrykański kontynent (Walter Rodney⁷⁷, Walter D. Mignolo⁷⁸). Peruwiański badacz Anibal Quijano wprowadził inne pojęcie: kolonialność władzy (*coloniality of power*)⁷⁹, które jest sposobem analizy współczesnych relacji międzynarodowych polegających na asymetrycznym stosunkach właśnie władzy. Fakt, że

pdf, [dostęp dn. 23.04.2017]; A. Biney, *The Political and Social Thought of Kwame Nkrumah*, New York 2011, <https://libyadary.files.wordpress.com/2011/09/pdf-2011-the-political-and-social-thought-of-kwame-nkrumah.pdf>, [dostęp dn. 23.04.2017].

⁷⁴ *Lurking behind such questions are the extended tentacles of the Wall Street octopus. And its suction cups and muscular strength are provided by a phenomenon dubbed 'The Invisible Government', arising from Wall Street's connection with the Pentagon and various intelligence services.*

⁷⁵ K. Nkrumah, op. cit., s. 240.

⁷⁶ Kwame Nkrumah – *'The People Of Africa Are Crying For Unity'*, 26 lipiec 2002, <http://newafricanmagazine.com/kwame-nkrumah-the-people-of-africa-are-crying-for-unity/>, [dostęp dn. 23.04.2017].

⁷⁷ Zob.: W. Rodney, *How Europe Underdeveloped Africa*, Dar-Es-Salaam 1973, ss. 453, <http://abahlali.org/files/3295358-walter-rodney.pdf>, [dostęp dn. 23.04.2017].

⁷⁸ Zob.: W. D. Mignolo, *Globalization and Decolonial Thinking*, special issue of Cultural Studies (21-2/3,

March 2007), http://townsendcenter.berkeley.edu/sites/default/files/wysiwyg/De-linking_Mignolo.pdf, [dostęp dn. 23.04.2017].

⁷⁹ Zob.: A. Quijano, *Colonialidad del poder, eurocentrismo y América Latina*, <http://www.decolonialtranslation.com/espanol/quijano-colonialidad-del-poder.pdf>, [dostęp dn. 23.04.2017].

⁷¹ S. J. Ndlovu-Gatsheni, op. cit., s. 38.

⁷² Zob.: N. wa Thiong'o, *Makerere Dreams: Language and New Frontiers of Knowledge*, Speech given at the programme for the University of East Africa 50th anniversary celebrations on 29th June 2013, Main hall,

Makerere University, <http://vc.mak.ac.ug/speeches/2013/06/Prof-Ngugi-Wa-Thiongo-Keynote-address-Sat-29th-June-2013.pdf>, [dostęp dn. 23.04.2017]

⁷³ Zob.: K. Nkrumah, *NeoColonialism. The Last Stage of Imperialism*, London 1966, https://www.prisoncensorship.info/archive/books/Economics/Neo-Colonialism_KwameNkrumah.

obszary kolonialne stały się państwami formalnie niepodległymi wcale nie oznacza, że są one w pełni niezależne i suwerenne. Kolonialność stała się sposobem analizy relacji międzypaństwowych czy międzynarodowych wciąż opartych na dominacji, segregacji, etc.

Czynnik chiński

W ostatnich latach obserwuje się znaczące zbliżenie polityczne i gospodarcze na linii Chińska Republika Ludowa ChRL – Afryka. Zaangażowanie Pekinu uważane jest za przejaw pozytywny dla kontynentu afrykańskiego, zwłaszcza w kontekście wzrostu gospodarczego. Co ciekawe zarówno Unia Europejska, jak i Stany Zjednoczone, zdają sobie sprawę z wysokiej pozycji Chin w afrykańskiej polityce, co skutkowało redefinicją własnych związków. Wszelkie plany działań uwzględniają obecnie pozycję Pekinu.

Według danych za 2007 r., ChRL była trzecim w kolejności partnerem handlowym Afryki⁸⁰ po UE i USA. W tym roku wymiana handlowa oscylowała w okolicach 73,3 miliardów dolarów amerykańskich. W poprzednich latach kwoty te rosły średnio 30% w skali roku. Ponad 800 chińskich firm funkcjonowało w 2006 r. w Afryce. Od 2000 r. istnieje Chińsko-Afrykańskie Forum Współpracy FOCAC. Od pewnego czasu Chiny są w czołówce donatorów pomocy rozwojowej dla Afryki. Według IMF w latach 2004–2005 mogło to być 1–1,5 miliarda dolarów USD – blisko 10% całej pomocy. Tym samym Pekin staje się poważnym konkurentem dla dotychczasowych darczyńców do których w pierwszej kolejności zalicza się IMF i Bank Światowy⁸¹.

⁸⁰ Zob.: *Raport China Africa Research Initiative*, <http://www.sais-cari.org/data-china-africa-trade/>, [dostęp dn. 18.04.2017].

⁸¹ T. Kamiński, *Klucz do Afryki – czynnik chiński*

Musimy w tym miejscu zastanowić się nad „popularnością” i akceptacją chińskiej obecności na kontynencie. W pierwszej kolejności zwraca się uwagę na to, że inwestorzy i donatorzy z Chin nie stawiają żadnych „poniżających warunków”. Jako przykład Tomasz Kamiński podaje sytuację negocjacji Angoli z IMF pożyczki w 2005 r. Międzynarodowy Fundusz Walutowy zażądał mechanizmów wykorzystania przyznanych funduszy, które uniemożliwiłyby zagarnięcie ich przez skorumpowany system (przemysł naftowy). W pewnym momencie propozycję pożyczki bez żadnych warunków zaproponował Ex-Im Bank z Chin, co w konsekwencji skutkowało zerwaniem rozmów IMF. Członek parlamentu z Kongo, Barnabe Kikaya bin Karubi powiedział: „Jeśli mówimy Europejczykom, że potrzebujemy autostrady, oni odpowiadają najpierw przeprowadźcie wybory, uporządkujcie finanse i zmniejszcie korupcję, w efekcie autostrada nigdy nie powstaje”⁸².

Może oczywiście budzić zaniepokojenie, że bez względu na wewnętrzną sytuację w poszczególnych państwach afrykańskich, otrzymują one fundusze. Należy jednak pamiętać, że dość często Chiny stawiają akceptowalne warunki typu wysłanie własnych fachowców w celu realizacji inwestycji, lub zagwarantowanie sobie części zysków. W konsekwencji pozytywne skutki napływu kapitału są już widoczne i odbyło się to szybciej niż dotychczasowe działania Zachodu. Zwraca się uwagę jednak na pewne negatywne skutki jak ochrona

ski w polityce UE wobec kontynentu afrykańskiego, s. 553, http://dSPACE.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/4773/Klucz%20do%20Afryki_Tomasz%20Kami%C5%84ski.pdf?sequence=1, [dostęp dn. 18.04.2017].

⁸² T. Kamiński, op. cit., s. 554.

środowiska czy brak szkoleń dla lokalnej kadry pracowniczej⁸³.

Jest rzeczą oczywistą, że Chiny nie prowadzą działań na tak szeroką skalę bezinteresownie. Kluczem dla Pekinu jest zapewnienie dostaw surowców dla własnej, bardzo chłonnej gospodarki. Z resztą, dywersyfikacja źródeł jest czynnikiem inspirującym wiele potężnych gospodarek. Dla wszystkich najważniejsze są surowce energetyczne, które Afryka posiada⁸⁴.

Najwięcej kontrowersji budzi jednak sprzyjanie przez ChRL tym państwom, którym daleko do demokracji i jednocześnie destabilizują region. Do niedawna był to Sudan, Angola czy Demokratyczna Republika Kongo. Z czasem jednak, zapewne głównie z powodu ochrony swoich inwestycji, a także przez nacisk międzynarodowy, Pekin zdał sobie sprawę z konieczności stworzenia podstaw pod przyszły ład i wykorzystując swoje wpływy zaczął naciskać na sojuszników, np.: kwestia Darfuru⁸⁵.

Co ważne zwłaszcza dla Afryki, Chiny wyznają zasadę nieingerencji, która jest zgodna z kluczową dla afrykańskiego kontynentu suwerennością i zasadą nie mieszania się w sprawy wewnętrzne. Na początku chińskiej ekspansji sprzed de-

kady, wiceminister spraw zagranicznych Zhou Wenzhong powiedział: *Business is business. Staramy się oddzielać politykę od biznesu. Wy [Zachód], staracie się narzucać gospodarkę rynkową i wielopartyjną demokrację krajom [afrykańskim], które nie są do tego gotowe*⁸⁶.

Na skutek aktywności ChRL, Bruksela zmieniła swoje podejście i zamierzała pogłębiać współpracę opierając się na Unii Afrykańskiej powołanej niespełna trzy lata wcześniej. Co ciekawe gospodarcza integracja w zamierzeniach UA miała opierać się na regionalnych organizacjach. W 2007 r. podpisano Wspólną strategię afrykańsko-unijną, a siedem lat później Plan działań 2014–2017. Od 2016 r. trwają pogłębione rozmowy na temat przyszłych relacji opartych na partnerstwie i współpracy⁸⁷. Mowa jest często o trzeciej drodze między pomocą bez warunków w chińskim stylu, a narzucaniem rozwiązań polityczno-gospodarczych jak do tej pory bogata Północ czyniła.

Faktem jednak jest, że pomimo niektórych podobieństw polityki UE i ChRL wobec Afryki (zbieżne niektóre cele działań, obszary pomocowe w zainteresowaniu obu stron, równość w relacjach, choć Pekin kładzie mocniejszy na to nacisk), to jednak obserwuje się głównie różnice. UE ma status „bogatej Północy”, a co gorsze ciąży na niej kolonialna przeszłość, natomiast Chiny to państwo szybko rozwijające się z podobną do Afryki przeszłością. UE skupia się na organizacjach afrykańskich, a Pekin na relacjach bilateralnych. Bruksela wciąż dąży do promowania pewnych wartości, jak prawa człowieka, podczas gdy Chiny skupiają się na interesach. UE nie

⁸³ Zob.: W. Chen, D. Dollar, H. Tang, *Why is China investing in Africa? Evidence from the firm level*, <https://www.brookings.edu/wp-content/uploads/2016/06/Why-is-China-investing-in-Africa.pdf>, [dostęp dn. 18.04.2017].

⁸⁴ Zob.: C. Carike, L. Elsalé, B. Henri, *Chinese foreign direct investment in Africa: Making sense of a new economic reality*, w: *African Journal of Business Management*, Vol. 6 (47), pp. 11583 – 11597, 28 November 2012, <http://www.academicjournals.org/journal/AJBM/article-full-text-pdf/EB722E921127>, [dostęp dn. 18.04.2017].

⁸⁵ Zob.: Y. Zheng, *China's Aid and Investment in Africa: A Viable Solution to International Development?*, <https://www.hhs.se/contentassets/bc7089cd2c364b2cae4c287184ad743b/yu-zheng---chinas-aid-and-investment-in-africa-.pdf>, [dostęp dn. 18.04.2017].

⁸⁶ T. Kamiński, op. cit., s. 555.

⁸⁷ *Stosunki UE-Afryka*, <http://www.consilium.europa.eu/pl/policies/eu-africa/>, [dostęp dn. 18.04.2017].

ma oporów, by militarnie interweniować w Afryce, a ChRL nie jest skłonna do takich działań⁸⁸.

Konkludując, Chiny stały się dla Afryki szansą na rozwój i wyjście z izolacji. Nic więc dziwnego, że państwa afrykańskie z taką chęcią i nadzieją nawiązują ścisłe relacje z Pekinem. W rozmowach z chińskimi przedstawicielami czują się jakby rozmawiali z kimś, kto jest im równy, nie patrzy na nich z góry, nie narzuca „upokarzających warunków”, etc. Za Chinami stoją wszelkie argumenty. Obecnie ChRL jest częścią grupy BRICS i to ona jest nadzieją na afrykański ład. „Bogata Północ” dopiero szuka własnej drogi do Afryki.

BRICS i problem suwerenności

Jedna z autorek, Madeleine Goerg zwraca uwagę na fakt, że obecny międzynarodowy system/ład został zbudowany wokół państw, których immanentną cechą jest suwerenność. W ten sposób zapewniony ma zostać wewnętrzny porządek na określonym terytorium, który jest przez władzę gwarantowany – teoretycznie. Innym wymiarem suwerenności państw jest ich autonomia w relacjach z innymi podobnymi podmiotami. W praktyce przejawia się to zasadą nieingerowania w wewnętrzny sprawy. Upowszechnienie tej koncepcji nastąpiło dopiero z uniwersalizacją praw człowieka⁸⁹.

Obecnie nie ma generalnie sprzeciwu wobec wartości lansowanych przez ONZ i istniejący system/ład międzynarodowy. Różnice jednak polegają na ich interpretacji i stopniu dostosowania/implementacji. Formalnie dekolonizacja skutko-

wała tym, że liczba podmiotów będących częścią systemu znacznie się zwiększyła. Uczestnictwo w budowaniu istniejącego ładu – lub nieładu – skutkuje tym, że przynajmniej niektórzy mogą wybić się i stanąć wśród krajów rozwijających się; przez wybicie najczęściej rozumie się znaczącą poprawą wskaźników gospodarczych. Jako najlepszy tego przykład podaje się grupę państw BRICS⁹⁰. Wśród nich jest tylko jedno afrykańskie, Republika Południowej Afryki RPA.

Nie możemy zapominać, że wraz z pojawieniem się nowych centrów politycznych i gospodarczych, muszą nastąpić pewne „zderzenia”. W pierwszej kolejności zauważa się sprzeczności w propagowanych wartościach. Te wprowadzone i ugruntowane przez dotychczasowych hegemonów nie chcą ustąpić miejsca „wschodzącym gwiazdom”⁹¹, a nowi aktorzy sceny światowej nie wyobrażają sobie sytuacji, że będą grać według dotychczasowych reguł bez jakiegokolwiek modyfikacji zgodnej z ich wizją światowych relacji. Dotychczasowe peryferie zyskują zdolność do wpływania na innych, wciąż mniej znaczących, i jednocześnie siłę do ochrony własnej suwerenności przed wpływami z zewnątrz. Postępująca zmiana władzy – zastąpienie, ustąpienie, współdziałanie – zawsze budzi opór⁹².

⁹⁰ Przez BRICS należy rozumieć grupę szybko rozwijających się gospodarek: Brazylia, Rosja, Indie, Chiny, RPA.

⁹¹ Autor niniejszego artykułu wyszedł z założenia, że aktywność chińska w Afryce jest czymś pozytywnym. Nie można jednak zapominać o możliwych zagrożeniach. Zob.: T. Młynarski, *Chiny w Afryce – Szansa czy Neokolonializm w XXI wieku? Wybrane aspekty chińskiej obecności na kontynencie*, w: *Gdańskie Studia Azji Wschodniej*, 2012/1, Gdańsk 2012, s. 25-42.

⁹² Zob.: J. Junbo, D. Frasher, *Neo-Colonialism or De-colonialism? China's economic engagement in Africa and the implications for world order*, w: *African Journal of Political Science and International Relations*, Vol. 8(7), pp. 185-201, October 2014, <http://www.academicjournals.org/journal/>

⁸⁸ T. Kamiński, op. cit.

⁸⁹ M. Goerg, *State in a Changing Global Order: Where does Africa fit?*, s. 93-94, <http://www.kas.de/wf/doc/17298-1442-5-30.pdf>, [dostęp dn. 18.04.2017].

Z tego też powodu wysuwane propozycje reformy istniejącego ładu idą dwufazowo. Z jednej strony podkreśla się działania oddolne związane z kontynuowaniem procesu dekolonizacji umysłów, o których już pisałem. Z drugiej, pojawienie się znaczących aktorów, którzy na scenie międzynarodowej mają głos i są słyszalni, skutkuje tym, że Afryka dostaje pewną szansę. W ramach BRICS to może być RPA, ale nie możemy zapominać o regionalnych potęgach, czy postępującym powoli procesie instytucjonalnej współpracy, czego symbolem jest Unia Afrykańska..

BRICS wydaje się szansą dla Afryki. RPA położone na południu kontynentu pozostaje jedną z silniejszych gospodarek Afryki i kluczowym partnerem gospodarczym dla wielu państw. Jednocześnie Pretoria, ze swymi wpływami w Afryce, stanowi realny pomost między Indiami i Chinami z jednej strony, a Brazylią z drugiej. Te trzy pozaafrykańskie państwa w sposób widoczny angażują się w problemy Afryki. Zapewne Chiny robią to w celu ochrony swoich interesów, ale faktem jest, że pojawienie się nowych centrów skutkuje tym, że państwa afrykańskie nie muszą tylko oglądać się na Europę i Amerykę. Wzmocnieniu uległa ich suwerenność właśnie w wyniku zmniejszania presji zewnętrznej. Afryka na nowo może negocjować swoje miejsce w międzynarodowym systemie⁹³.

Za najważniejszą inicjatywę grupy BRICS uznaje się *The New Development Bank* jako forma wspomagania państw rozwijających się. Zwraca się najczęściej uwagę, że rozwój Północy był tak szybki, iż powstały dysproporcje w stosunku do Południa zbyt duże. Panuje pogląd,

że ich wzbogacenie nastąpiło kosztem m. in. Afryki. Jednocześnie gospodarczy hegemoni – którzy w ostatnim czasie ulegają statystycznie niektórym członkom BRICS – nie kwapią się do finansowego wsparcia biednego Południa. Bezpośrednie Inwestycje Zagraniczne BIZ nie są duże biorąc pod uwagę finansowy potencjał. Pozaafrykańscy członkowie BRICS w kontrze do Północy inwestują w Afrykę więcej⁹⁴.

Z jednej strony Afryka ma szansę na ład w kontekście szybko rozwijających się nowych centrów politycznych i gospodarczych. Z drugiej nie zapomnijmy o postępującej integracji na kontynencie. Na innym poziomie analizy pozostaje ukończenie procesu dekolonizacji umysłu. W tych materiałach widziałbym szansę dla Afryki i możliwe scenariusze zbudowania ładu w Afryce.

Należy zgodzić się z tezą, że suwerenność wiąże się automatycznie z byciem częścią systemu międzynarodowego. Hans Morgenthau definiuje suwerenność jako „najwyższą władzę prawną narodu, która nadawała i egzekwowała prawo na pewnym terytorium, a tym samym była niezależna od władzy jakiegokolwiek innego narodu i była równa innym podmiotom prawa międzynarodowego”⁹⁵. Co ważne, wzajemne uznanie skutkuje automatycznie przynależnością do określonego systemu międzynarodowego będącego fundamentem ładu światowego⁹⁶.

⁹⁴ Zob.: S. Griffith-Jones, *A BRICS Development Bank: A Dream Coming True?*, March 2014, United Nations Conference on Trade and Development, Discussion Paper No 215, http://unctad.org/en/PublicationsLibrary/osgdp20141_en.pdf, [dostęp dn. 18.04.2017].

⁹⁵ S. Leibfried, E. Huber, M. Lange, F. Nullmeier, J. D. Levy i in. pod red., *The Oxford Handbook of Transformations of the State*, Oxford 2015, s. 196; R. O. Keohane, *Power and Governance in a Partially Globalized World*, London/New York 2004, s. 69.

⁹⁶ M. Goerg, op. cit., s. 97.

Dla wielu państw afrykańskich, a zwłaszcza dla „tygrysów” gospodarczych zrzeszonych w grupie BRICS, wielkim problemem jest to, że pomimo wzrostu znaczenia niektórych jej aktorów, zmiany w systemie/ładzie międzynarodowym idą bardzo powoli. Pomimo kryzysów gospodarczych Europy i Ameryki, te obszary nadal pozostają w centrum, gdzie podejmowane są najważniejsze decyzje. Nie chodzi o to, by hegemonii ustąpili miejsca, lecz przynajmniej zrobili miejsce dla wschodzących centrów regionalnych. Jak na razie niewiele zmienia się w relacjach między dzisiejszymi imperiami⁹⁷.

Faktem jest, i nie ma co do tego większych kontrowersji, że nominalna równość wszystkich aktorów światowej sceny nie wyklucza hierarchizowania relacji międzynarodowych. Małe państwa w przypadku narastania problemów niejednokrotnie proszą o pomoc regionalnych hegemonów, regionalne/kontynentalne organizacje, lub światowych decydentów. Gradacja jest częścią międzynarodowego systemu i w Afryce nie budzi to żadnych wątpliwości. Kluczem jednak jest to, że Afryka, pomimo wzrostu znaczenia i faktu, że jest to kontynent wielu możliwości, nie zmienia swojego miejsca, które znajduje się na marginesie politycznego i gospodarczego globu.

Ciekawą koncepcję przedstawił Kingsley Chiedu Moghalu⁹⁸, który wyróż-

nił dwa pojęcia: międzynarodową społeczność/wspólnotę (*international community*) i społeczeństwo międzynarodowe (*international society*). W przypadku pierwszego pojęcia, aktorzy światowej sceny wspólnie podejmują decyzje, martwią się co dzieje się u sąsiada, w sytuacji „globalnej wioski” wszyscy są sąsiadami, ale co ważne, wszystkich łączy wspólne dziedzictwo i przyjmują za powszechnie obowiązujące wspólne wartości. Problem się pojawia, gdy na scenę wkraczają nowi aktorzy z własnym dziedzictwem i wartościami. Dlatego generalnie Południe, w tym Afryka, preferują model społeczeństwa międzynarodowego. Co ważne Afryka nie podważa podstawowych wartości współczesnego ładu, lecz domaga uznania afrykańskiej suwerenności. W ramach społeczeństwa międzynarodowego, członkowie posiadający różne cele i zasady, spotykają się i wspólnie podejmują decyzje. Podstawą jest autonomia każdego z aktorów i żelazna zasada nieingerowania w sprawy wewnętrzne. Właśnie kraje BRICS są praktyczną emanacją tej idei. Wzrost znaczenia państw z grupy BRICS skutkowało ponownym definowaniem tego co stało za procesem dekolonizacji: suwerennością. Te pięć państw wyraźnie akcentowało potrzebę redefinicji relacji Europy i Ameryki z afrykańskimi państwami.

Wspomniana Madeleine Goerg zauważa, że za sukcesem BRICS stoi fakt, że są to państwa Południa, które stawiają na relacje z mniej rozwiniętymi podmiotami Południa. Używa ona określenia „współpracy i solidarności Południe-Południe”. O ile bogata Północ obwarowuje pomoc rozwojową różnymi żądaniem, o tyle rozwijające się Południe pomaga marginalizowanemu Południu bez żąd-

⁹⁷ Zob.: S. P. Singh, M. Dube, *BRICS and the World Order: A Beginner's Guide*, http://cuts-international.org/BRICS-TERN/pdf/BRICS_and_the_World_Order-A_Beginners_Guide.pdf, [dostęp dn. 18.04.2017].

⁹⁸ Zob.: K. C. Moghalu, *Justice as Policy and Strategy: A Study of the Tension Between Political and Juridical Responses to Violations of International Humanitarian Law*, Thesis submitted to the University of London in fulfillment of the requirements for the degree of Doctor of Philosophy in International Relations, 2005, <http://ethes.lse.ac.uk/2912/1/U615863.pdf>, [dostęp dn. 18.04.2017].

ethes.lse.ac.uk/2912/1/U615863.pdf, [dostęp dn. 18.04.2017].

nych warunków wstępnych lub tylko takich, które możemy nazwać minimalnymi np.: prawa człowieka. Skutkuje to tym, że już teraz państwa BRICS inwestują w biedną Afrykę o wiele więcej niż Północ, pomimo faktu, że posiadają mniejszy kapitał możliwy do przekazania na tenże cel. Nie możemy jednak zapominać, że państwa Grupy analizowanej nie działają na rzecz zniszczenia obecnego ładu, lecz na rzecz redefinicji obecnego porządku. Tym samym, jako przedstawiciele Południa akceptują wartości i zasady obowiązujące na świecie, a przez działania własne propagują je w biednej Afryce⁹⁹.

Nie możemy jednak zapominać o historycznych doświadczeniach, które mają wpływ na to jakie czynniki wpływają na podejmowanie decyzji. Bogata Północ stosuje takie hasła jak altruizm, miłosierdzie czy współczucie, by uzasadnić powody realizowanej pomocy (humanitarnej, gospodarczej, etc.). Natomiast biedniejsze Południe i państwa BRICS podkreślają solidarność, wzajemne korzyści, podobną tożsamość opartą na doświadczeniach kolonialnych i pokolonialnej marginalizacji, etc. Wschodzące centra polityczne i gospodarcze odrzucają hierarchię relacji (dawca-biorca) na rzecz realizacji własnych interesów¹⁰⁰.

Chińska obecność w Afryce rozpoczęła się już w XV w., ale na dobre zakończyła się w XIX w. W pewnym stopniu Chińczycy i Afrykańczycy mieli wspólne doświadczenia z „imperialistami”¹⁰¹. Obecnie Pekin wyraźnie odżegnuje się od zwyczajów Europy czy USA w kwestii

relacji, a przez to jest znacznie częściej wybierany jako nowe centrum. Innym różniącym elementem jest sposób wykorzystania przyznanych funduszy. Tradycyjni donatorzy przekazują pieniądze na konkretne projekty, obwarowując je żądaniem i transferując do budżetu centralnego. Chińskie inwestycje oparte są na zasadzie znacznej kontroli, zarówno na etapie realizacji jak i po jej zakończeniu – chińskie wpływy są wzmacniane posiadaniem zabezpieczenia w postaci prawa do zarządzania zrealizowanymi projektami, np.: po wybudowaniu elektrowni Pekin zachowuje częściową lub pełną kontrolę nad obiektem. Dość często przy realizacji zadania zatrudniani są chińscy pracownicy, przez to w ostatecznym rozrachunku Chiny sprawują kontrolę nad samym wydatkowaniem przyznanej pomocy i w ten sposób interesy są zagwarantowane¹⁰².

Również Brazylia ze względu na historyczne implikacje dążyła do tego by stać się pomostem między państwami rozwiniętymi a rozwijającymi się. Jako była kolonia uważała, że dobrze wie jakie problemy tego typu państwa dotyczą. Współpraca z innymi byłymi koloniami stała się jedną z zasad polityki zagranicznej. Prezydent Luiz Inácio Lula da Silva na początku XXI w. przeniósł wspomnianą koncepcję na grunt nowego forum współpracy jakim stała się Grupa BRICS. Dla Brazylii szczególnie istotne były relacje z Afryką Luzofońską, czyli byłymi koloniami portugalskimi. Fakt, że zasada nieinterwencji w sprawy wewnętrzne stanowi podstawę relacji z Afryką stanowił asumpt do pogłębionych stosunków. Innym znaczącym wkładem w rozwój

⁹⁹ M. Goerg, op. cit., s. 99.

¹⁰⁰ Ibidem.

¹⁰¹ Zob.: É. Girouard, *Neo-colonialism or a New Avenue for South-South Cooperation?*, April 2008, http://www.ccic.ca/_files/en/working_groups/003_acf_2008-04_china_in_africa.pdf, [dostęp dn. 18.04.2017].

¹⁰² Zob.: *China in Africa: A Strategic Overview*, Prepared by: Executive Research Associates (Pty) Ltd, October 2009, http://www.ide.go.jp/English/Data/Africa_file/Manualreport/pdf/china_all.pdf, [dostęp dn. 18.04.2017].

Afryki było skupienie się na dostarczeniu funduszy i przedmiotów dla takich dziedzin społecznych jak rolnictwo, służba zdrowia czy kształcenie zawodowe (technologia społeczna). Zwraca się też uwagę na fakt, że rząd centralny znacząco przyczynił się do zaangażowania prywatnych brazylijskich firm w pomoc rozwojową dla Afryki. Z tego też względu relacje brazylijsko-afrykańskie opierają się na działaniu nie tylko władz centralnych, ale także sektora prywatnego. Skutkuje to oczywiście nastawieniem na interesy, ale nie zapomniano o roli pomocowej – dwufazowa relacja. Samodzielna polityki straciła na znaczeniu za czasów prezydentury Dilmy Rousseff¹⁰³ na rzecz BRICS.

Cytowana już M. Goerg zwraca uwagę, że wśród niektórych brazylijskich pisarzy istnieje przekonanie, że „Brazylia jest największym państwem afrykańskim poza Afryką”¹⁰⁴. Jednakże podobne relacje z kontynentem afrykańskim posiadają Indie. Przez wieki na kontynent afrykański przybywało wielu Hindusów szukających lepszego życia. Same Indie były brytyjską kolonią – perłą w koronie. Skutkiem tego jest istnienie wielu hinduskich wspólnot, zwłaszcza w południowej i wschodniej Afryce. Hindusi w Afryce i kolonialna przeszłość stanowiły podwaliny pod wzmocnioną pokolonialną współpracę tych obszarów Południa¹⁰⁵. W ostatnim jednak czasie szybko

rosnące gospodarczo Indie coraz więcej inwestują w państwa Afryki zachodniej i środkowej, które posiadają znaczne zasoby surowców energetycznych. Nowoczesne technologie informacyjne, komunikacyjne oraz te wykorzystywane w rolnictwie to obszary przez Indie zdominowane. Podobnie jak w przypadku Brazylii, prywatne firmy również prowadzą inwestycje na szeroką skalę. Intensyfikacja działań gospodarczych Indii na kontynencie afrykańskim nastąpiła po 2007 r. w związku z wejściem na rynek państwowych firm¹⁰⁶. Raczej jest to skutek wzmocnienia Grupy BRICS aniżeli weryfikacji priorytetów polityki zagranicznej.

Wydaje się, że najważniejszym aktorem w Afryce w ramach BRICS pozostaje Republika Południowej Afryki RPA. Początki jednak były trudne. Do 1994 r. rządy w Pretorii władzały w oparciu o apartheid, mając przeciwko sobie tzw.: „państwa frontowe”. Władze RPA nie tylko dyskryminowały własnych obywateli posiadających czarną skórę, ale także destabilizowały sytuację w sąsiednich państwach. Po 1994 r. pojawiły się żądania, by Pretoria naprawiła sytuację w zdestabilizowanych państwach afrykańskich na zasadzie spłaty długu i nowe władze RPA to robiły. Do dziś stosunek do Pretorii jest ambiwalentny, ale ostatnio się to zmienia. Republika Południowej Afryki, a zwłaszcza Afrykański Kongres Narodowy ANC, który od 1994 r. dzierży ster władzy, wykorzystał niesprzyjające uwarunkowania międzynarodowe, by z jednej strony odbudować afrykańską tożsamość państwa, a z drugiej zwalczyć stereotyp polegający na traktowaniu RPA jako państwa typowo europejskie-

¹⁰³ Zob.: Bridging the Atlantic. Brazil and Sub-Saharan Africa: South-South Partnering for Growth, raport Banku Światowego, <http://siteresources.worldbank.org/AFRICAEXT/Resources/africa-brazil-bridging-final.pdf>, [dostęp dn. 18.04.2017]; A. C. Alves, Brazil in Africa: Achievements and Challenges, <http://www.lse.ac.uk/IDEAS/publications/reports/pdf/SR016/SR-016-Alves.pdf>, [dostęp dn. 18.04.2017].

¹⁰⁴ M. Goerg, op. cit., s. 101.

¹⁰⁵ Zob.: M. C. Arora, M. Chand, *India-Africa Partnership. Towards Sustainable Partnership*, New Delhi 2005, http://ris.org.in/pdf/India_Af

rica_Partnership_Towards_Sustainable_Development_Report.pdf, [dostęp dn. 18.04.2017].

¹⁰⁶ M. Goerg, op. cit.

go. Obecnie Pretoria staje się najważniejszym graczem na południu kontynentu. Skupia się na promowaniu takich wartości jak pokój, stabilizacja czy rozwój gospodarczy. Istotą regionalnych relacji stała się instytucjonalizacja np.: Południowoafrykańska Wspólnota Rozwoju SADC. Co ciekawe, RPA zrezygnowała z koncepcji warunkowania pomocy skupiając się na partnerstwie, przypominając działania Chin. Fakt przynależności do BRICS oraz, jako jedyny kraj afrykański, do G20 skutkuje wzrostem znaczenia tego państwa. RPA nie ukrywa, że chciałaby reprezentować kontynent jako całość na arenie międzynarodowej¹⁰⁷.

Wzrost pozycji mocarstw zrzeszonych w BRICS wydaje się być szansą na realną redefinicję obecnego ładu międzynarodowego. Zniesienie hierarchizowania i marginalizowania w stosunkach międzynarodowych już staje się faktem nie tylko w BRICS, ale także w Unii Afrykańskiej. O roli zwłaszcza wschodzących mocarstw świadczy fakt utworzenia *New Development Bank* NDB¹⁰⁸ w 2014 r. z siedzibą w Szanghaju. Tym samym realna pomoc dla krajów rozwijających się, które mają z tym duże problemy, zmienia się na naszych oczach, a uzależnienie tej pomocy od donatorów z Północy przechodzi do historii. Zdolność państw rosnących w siłę do stworzenia mechanizmów równoważenia relacji międzynarodowych okazuje się szansą na rewindykację współczesnego ładu.

Poza tym, wspomniany brak warunków dla inwestycji krajów BRICS –

zwłaszcza Chiny i Indie – jest pozorny. W literaturze dość często podkreśla się „warunki pośrednie” polegające na tym, że inwestorzy gwarantują sobie wpływ na sposób wykorzystania funduszy przeznaczonych na inwestycje. Przykładowo Indie wymagają, by po realizacji inwestycji „kraje obdarowane” kupowały 65–75% towarów i usług z tej właśnie fabryki/firmy. Zauważa się, że taki sposób inwestowania niweluje inne możliwe do osiągnięcia pozytywy jak nowe miejsca pracy czy szkolenie pracowników lokalnych – co czyni UE lub IMF. Pekin w jakimś stopniu szkoli pracowników z Afryki, ale należy pamiętać, że w sposób legalny i zgodny z podpisanymi umowami na kontynent afrykański ściągani są sami Chińczycy. Pod koniec 2007r. ChRL podpisała z krajami w Afryce umowy na ogólną kwotę 40 miliardów dolarów amerykańskich. W tym czasie na kontynent afrykański przybyło 114 tysięcy chińskich pracowników – w ciągu tylko poprzedniego roku w Afryce pracowało 67 tysięcy obywateli z Chin¹⁰⁹.

Należy też podkreślić chińskie zaangażowanie w misje pokojowe, które zależne jest od woli środowiska międzynarodowego i nigdy nie wiąże się z pogłębianiem własnych wpływów. Taka postawa bardzo podoba się w Afryce – wkład Pekinu w misje jest niewielki: w 2007 r. na 80 tysięcy żołnierzy służących w misjach ONZ tylko 1 800 wysłała ChRL; to sposób ich wykorzystania sprzyja pogłębianiu współpracy. We wspomnianym okresie chińskie „niebieskie hełmy” były obecne w Sudanie, Demokratycznej Republice Kongo, Liberii, na Wybrzeżu Kości Słoniowej, Etiopii, Erytrei i Saharze Zachodniej. Zaangażowanie Chin w połączeniu ze zgodą wyrażoną przez społeczność międzynarodową i akceptacją

¹⁰⁷ Zob.: O. Ogunnubi, O. B. Amao, *South Africa's Emerging „Soft Power” Influence in Africa and Its Impending Limitations: Will the Giant Be Able to Weather the Storm?*, w: *African Security*, 2016, VOL. 9, NO. 4, pp. 299 – 319, <http://www.otago.ac.nz/politics/otago626077.pdf>, [dostęp dn. 18.04.2017].

¹⁰⁸ Oficjalna strona internetowa: <http://www.ndb.int/>, [dostęp dn. 18.04.2017].

¹⁰⁹ M. Goerg, op. cit., s. 99.

ze strony samego państwa przyjmującego skutkuje popularnością chińskiej polityki¹¹⁰.

Należy też pamiętać o negatywnych aspektach chińskiego zaangażowania. Przykładowo w 2008 r. w związku z przedłużającym się kryzysem politycznym i gospodarczym w Zimbabwe, Pekin zdecydował się wysłać broń ręczną wykorzystywaną przez siły porządkowe¹¹¹. Jest to przykład ingerowania w sprawy wewnętrzne w negatywnym znaczeniu. Z drugiej strony podkreśla się wpływ Pekinu na postawę Sudanu odnośnie Darfuru i akceptację sił międzynarodowych UA-ONZ. W 2014 r. Chiny optowały za interwencją ONZ w Sudanie Południowym. Priorytetem była oczywiście ochrona chińskich inwestycji za co ONZ była krytykowana¹¹².

W tym miejscu zasadne wydaje się postawienie kwestii, na ile przyznanie suwerenności krajom afrykańskim jest tożsame z ich zdolnościami do jej egzekwowania. Jak argumentuje Janice Thompson: suwerenność została ograniczona do tych, którzy dysponują środkami by ją bronić, inne posiadają suwerenność tylko w teorii¹¹³.

Pomimo istnieniu wielu wspólnot etnicznych na obszarze jednego afrykańskiego państwa, problemy separaty-

styczne występują bardzo rzadko, np.: Sudan Południowy czy powstanie Tuaregów w Mali. Większość konfliktów ma charakter kryzysów wewnętrznych – walka o władzę. Jak podkreślają Pierre Englebert i Rebecca Hummel: „z uwagi na zróżnicowanie gospodarki afrykańskiej, ich brak uprzemysłowienia, zależność od wydobycia surowców oraz mały i niewydolny sektor prywatny, kontynent oferuje istotną premię dla (...) elit na rzecz pozostania w państwie, nawet jeśli nie korzystają z pomocy centrów [światowych – przypis K. Ch.]”¹¹⁴.

Przez długie lata Europa i Ameryka dawując pomoc rozwojową wpływały na suwerenność państw afrykańskich domagając się przykładowo demokratycznych zmian. Instytucjonalizacja pomocy (organizacje międzynarodowe czy NGOs) wraz z postępującym procesem globalizacji skutkowało dalszym uzależnieniem Afryki od tradycyjnych hegemonów, co znacząco ograniczało tak cenioną suwerenność. Pojawienie się nowych silnych graczy na światowej scenie dało Afryce możliwość wyboru.

Inną kwestią jest zjawisko „łącznej suwerenności”¹¹⁵ co ściśle wiąże się z pojawieniem kontynentalnej organizacji o nazwie Unia Afrykańska UA. Wydarzenia z lat 90. XX w. oraz nieudolność OJA skutkowałą chęcią wzmocnienia własnej pozycji oraz ewentualną interwencją w sytuacjach kryzysowych, ale na zasadach i siłach opartych na Afryce. UA nadawała nowy impuls dla kształtowania ładu kontynentalnego. Co ważne, relacje Afryki chociażby z Międzynarodo-

¹¹⁰ R. Czulda, *Inicjatywy wojskowe Unii Afrykańskiej*, w: *Raport. Wojsko Technika Obronność*, 02/2017, Warszawa 2017, s. 53.

¹¹¹ Zob.: K. Cholańczyński, *Afrykański model autorytaryzmu – Zimbabwe czasów Roberta Mugabe*, w: *Historia i Polityka*, No 2/3 (9/10) (2010), s. 82-102, Toruń 2010.

¹¹² M. Goerg, op. cit.

¹¹³ J. E. Thomson, *State Sovereignty in International Relations: Bridging the Gap between Theory and Empirical Research*, w: *International Studies Quarterly*, Vol. 39, No. 2 (Jun., 1995), pp. 213–233, https://www.jstor.org/stable/2600847?seq=1#page_scan_tab_contents, [dostęp dn. 18.04.2017]; G. K. Kieh Jr, *Africa and the New Globalization*, Hampshire 2008, s. 100.

¹¹⁴ P. Englebert, R. Hummel, *Let's Stick Together: Understanding Africa's Secessionist Deficit*, w: *African Affairs*, 104/416, 2005, s. 412, <https://pl.scribd.com/document/266401574/Let-s-stick-together-Understanding-Africa-s-secessionist-deficit>, [dostęp dn. 18.04.2017].

¹¹⁵ M. Goerg, op. cit.

wym Trybunałem Karnym uległy ochłodzeniu. Sprawy afrykańskie miały być rozwiązywane przez Afrykańczyków, co nie przeszkadza w delegitymizacji przykładowo niedemokratycznych transferach władzy czy łamaniu praw człowieka: Mali (2012), Gwinea-Bissau (2012), Egipt, (2013), Burkina Faso (2014), Burundi (2015).

Konkludując, nawet wśród wschodzących gwiazd systemu międzynarodowego nie ma generalnie sprzeciwu wobec wartości kształtujących obecny ład światowy. Różnice dotyczą jednak tego jak je interpretować, i jak je wprowadzać w życie. To skutkuje koniecznością reformy obecnego systemu międzynarodowego, lecz wyraźnie sam kształt zmian nie został jeszcze opracowany.

Potrzeba ładu?

Jak zauważa Longin Pastusiak, współcześnie nowy światowy ład analizowany jest z dwóch perspektyw. Pierwszy skupia się na opisie bieżącej sytuacji i wyłaniającego się z tego bieżącego modelu. Drugi natomiast ma charakter normatywny i stara się znaleźć odpowiedź na pytanie jak powinno być i jak należy do tego modelu dojść. Ład światowy ma oznaczać pewne cechy modelu, który przez dłuższy czas będzie istnieć, co pozwoli na przygotowanie pewnych działań zapobiegawczych zagrożeniom na przyszłość. Chodzi nie tylko o sferę polityki czy militariów, ale także gospodarke, relacje społeczne czy kulturę¹¹⁶.

Wspomniany L. Pastusiak zwraca uwagę na istnienie pięciu modeli, które przewijają się w różnych opracowaniach. Pierwszy nazwał powrotem do dwubie-

gunowości, ale jest on nierealny. Trudno o Grupie BRICS pisać w kontekście adwersarza w stosunku do przykładowo bogatej „Północy”. Drugi model oparty jest na wielobiegowości, który w różnym stopniu można zaobserwować obecnie. Trzeci model ma być oparty na blokach gospodarczych skupionych wokół danej waluty. O ile dolar i euro stanowią pewną wskazówkę, to funt czy juan już takiej integrującej siły nie posiadają. Możemy też zastanowić się nad kondycją franka afrykańskiego¹¹⁷, wspólnej waluty 14 państw w środkowej i zachodniej Afryki (1 franc = 0,00152 euro; 1 zł = 154 franki¹¹⁸). Czwarty model skupiony wokół jednobiegowości i Pax Americana ma dwa mankamenty: nikt na ten model nie wyrazi zgody oraz sami Amerykanie nie chcą dłużej pełnić roli „żandarma świata”. Piąty model zwany wielopoziomową zależnością oparty jest na kilku poziomach relacji między aktorami światowej sceny. Takich jałowych dysput jest więcej i żaden z nich nie daje możliwości zapobiegania wszystkim destabilizującym czynnikom¹¹⁹.

Przyjmuje się, że w obecnie wypracowywanym modelu dwa elementy muszą być kluczowe. Po pierwsze, czynnik dyplomatyczny musi być przeważający. Poziom militarny w sposobie rozwiązywania sporów musi zejść na dalszy plan. Po drugie, należy wypracować takie mechanizmy, które odstraszą każdego potencjalnego agresora i zniwelują negatywne skutki wystąpienia sytuacji kryzysowej. Pomóc mają w tym wypracowane przepi-

¹¹⁷ Zob.: P. Masson, C. Pattillo, A Single Currency for Africa?, w: Finance & Development, December 2004, <https://www.imf.org/external/pubs/ft/fandd/2004/12/pdf/masson.pdf>, [dostęp dn. 23.04.2017].

¹¹⁸ XAF - Central African CFA Franc BEAC, <http://www.xe.com/currency/xaf-central-african-cfa-franc-beac>, [dostęp dn. 23.04.2017].

¹¹⁹ L. Pastusiak, op. cit., s. 340.

¹¹⁶ L. Pastusiak, *Potrzeba stworzenia nowego światowego ładu*, w: A. Dorosz, Z. Olesiński, L. Pastusiak, *Stosunki międzynarodowe. Teoria i praktyka*, Warszawa 2015, s. 339-340.

sy prawa międzynarodowego oraz rosnąca rola organizacji o zasięgu regionalnym oraz globalnym¹²⁰.

Jak podkreśla Pastusiak, dla przyszłego ładu bezwzględne jest upowszechnienie zasad demokracji w rozumieniu bogatej „Północy” a także kapitalizm, wolny rynek oraz liberalizm w gospodarczych relacjach międzynarodowych jak i wewnątrz wszystkich państw. Co ciekawe, podkreśla on, że zwrot w kierunku nacjonalizmów i bezwzględna ochrona własnej suwerenności nie sprzyja budowaniu ładu¹²¹. Na taki model z całą pewnością nie zgodzą się państwa afrykańskie, dla których suwerenność jest kluczowym elementem procesu dekolonizacji. Tym samym i ten model musi ulec pewnej redefinicji.

Wspomniany Longin Pastusiak zwrócił uwagę na dwa dokumenty autorstwa rosyjskiej i chińskiej dyplomacji. Pierwszy to Wspólna Rosyjsko-Chińska Deklaracja na temat Wielobiegunowego Świata i Nowego Ładu Światowego¹²² z 23.04.1997 r. Drugi został podpisany 01.07.2005 r. i dotyczył wielobiegunowego modelu ładu¹²³. Pastusiak podkreślił 12 punktów tej deklaracji: przyszły ład będzie budowany jeszcze długo i powinien być oparty na pokoju i rozwoju; sprawiedliwość i racjonalność oparte na

prawie międzynarodowym; centralna rola ONZ; dyskryminacja i marginalizacja powinny przejść do historii; równomierne rozwój i zmniejszanie dysproporcji między bogatymi a biednymi; szacunek dla tradycji i współistnienie różnych narodów/wspólnot; globalna współpraca a nie zderzenie cywilizacji; nowa architektura bezpieczeństwa dostępna dla wszystkich; integracja regionalna; stosunki wg modelu wypracowanego przez Rosję i Chiny jako nowa jakość; poszukiwanie rozwiązań akceptowalnych przez wszystkich¹²⁴. Co ciekawe, Afryka uznała te propozycje za szansę do zniwelowania skutków marginalizacji. Z tego też powodu, tak wiele nadziei na kontynencie wiąże się z sukcesem grupy BRICS.

Niewątpliwie świat dryfuje i nie jest to dla niego korzystne. Należy czynić wszystko, by upowszechnić ład, porządek, bezpieczeństwo i pokój. Co ciekawe, tak wielu mówi i pisze o pokoju, a jednocześnie z roku na rok powstaje coraz więcej czynników destabilizujących. W Afryce, która jeszcze nie tak dawno temu mogła poszczycić się wzrostem gospodarczym oraz spadkiem nominalnym liczby konfliktów, obecnie liczba problemów radykalnie rośnie. Walka o władzę, fundamentalizm islamski, głód – to tylko nieliczne z nich. Nigdzie ład nie byłby tak bardzo potrzebny jak właśnie w Afryce.

Inicjatywy wojskowe Unii Afrykańskiej

Afryka dotknięta została zaprawdę wieloma problemami, które w sposób realny kształtują kontynentalny nieład. Co ciekawe, na afrykańskiej ziemi nie ma wielu konfliktów międzypaństwowych, granicznych czy separatystycznych (Sudan Południowy czy powstanie Tuaregów

¹²⁰ Zob.: D. Miłoszewska, Nowy Porządek Świata jako polityczna forma globalizacji, <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/958/1/Nowy%20Porz%C4%85dek%20%C5%9Awiata.pdf>, [dostęp dn. 23.04.2017].

¹²¹ L. Pastusiak, op. cit., s. 341.

¹²² Letter dated 15 May 1997 from the Permanent Representatives of China and the Russian Federation to the United Nations addressed to the Secretary-General, <http://www.un.org/documents/ga/docs/52/plenary/a52-153.htm>, [dostęp dn. 23.04.2017].

¹²³ 'Full text' of China-Russia Joint Statement on 21st century world order, <http://www.freepublic.com/focus/news/1436001/posts>, [dostęp dn. 23.04.2017].

¹²⁴ L. Pastusiak, op. cit., s. 343-344.

w Mali to raczej wyjątki). Zdecydowania trzeba uznać, że najważniejsze czynniki destabilizujące wiążą się z problemami wewnętrznymi. Chodzi oczywiście o walkę o władzę w ramach jednego państwa – wojna domowa. Fundamentalizm islamski oczywiście jest ponad państwo i dotyka kilka krajów jednocześnie. Z tego też powodu, za najważniejszy element obecnej stabilizacji należy uznać misje wojskowe prowadzone przez samych Afrykańczyków.

Do największych organizatorów misji wojskowych w Afryce niewątpliwie należy Organizacja Narodów Zjednoczonych. W sumie ponad 80 tysięcy żołnierzy i policjantów służy na obszarze całego kontynentu, tam gdzie dzieje się sytuacja wymagająca zdaniem społeczności międzynarodowej interwencji. Wielu członków misji delegują same państwa afrykańskie.

Najważniejszą kontynentalną organizacją w Afryce jest Unia Afrykańska. Od początku swego istnienia czyni starania, by stworzyć siły szybkiego reagowania w połączeniu z mechanizmami niedopuszczającymi do sytuacji wymagającej interwencji. Pierwsze sukcesy misji UA już są, choć wciąż brak zgody wśród członków odnośnie wspomnianych mechanizmów. Jest to niezwykle ważne, jeśli uświadomimy sobie jak wiele podmiotów afrykańskich ma problemy zagrażające pokojowi i bezpieczeństwu. Wystarczy wspomnieć o Sudanie Południowym, które jest najmłodszym państwem na świecie i od początku swego istnienia toczony są tam wojny domowe, Nigerii walczącej z Boko Haram czy Zimbabwe, które przeżywa permanentny kryzys gospodarczy. Bieda, która jest elementem Południa, czy problemy z demokracją to nieliczne mankamenty afrykańskich państw.

Narastające problemy wewnętrzne państw kontynentu skutkowały militar-

nymi interwencjami dawnych metropolii. Wystarczy wspomnieć Francję i jej działania w Mali, Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej. Bez względu na motywy wysłania sił, sama Afryka nie chce na swym kontynencie obcych wojsk, czego przykładem może być misja UE w Demokratycznej Republice Kongo DRK w 2003 r. Co ciekawe, chińscy członkowie misji ONZ w Mali nie mają podobnych problemów¹²⁵.

Gen. Romeo Dallaire powiedział odnośnie ludobójstwa w Rwandzie: „świat odwrócił się od Rwandy, bo nie miała ona dla niego żadnego znaczenia”¹²⁶. Powstają też sugestie, że przedłużające się dyskusje na forum międzynarodowym i brak reakcji w odpowiednim czasie podczas mordowania tysięcy Tutsi było spowodowane „efektem syndromu z Mogadyszu” lub „syndromu Somali”¹²⁷, czyli widokiem ciała żołnierzy niesionych przez wściekły tłum zniechęcił do jakichkolwiek działań w Afryce. Prezydent Francois Mitterrand stwierdził po Rwandzie, że „cóż, w przypadku takich krajów do ludobójstwa nie przywiązuje się aż takiego znaczenia”¹²⁸.

¹²⁵ R. Czulda, *Inicjatywy wojskowe Unii Afrykańskiej*, w: *Raport. Wojsko, Technika, Obronność*, 02/2017, Warszawa 2017, s. 52-54.

¹²⁶ W. Jagielski, 10 lat temu zaczęła się rzeź w Ruandzie, 6 kwiecień 2004, <http://www.calculemus.org/lect/Logika04-05/kazlog/postmod/jagielski.html>, [dostęp dn. 23.04.2017]; Rwanda - Ludobójstwo. Gdzieś na Czarnym Łądzie, <http://www.wasza-afryka.pl/hp.39.Rwanda---Ludobojstwo.html>, [dostęp dn. 23.04.2017].

¹²⁷ A. Spychalska, *Mechanizmy zbrodni ludobójstwa na przykładzie Rwandy*, s. 105, http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/41106/08_Aleksandra_Spychalska.pdf, [dostęp dn. 23.04.2017]; R. Pekska, *Wojna – media i propaganda*, w: *DOCTRINA Studia Społeczno-Polityczne*, Nr 5/2008, s. 163, http://www.doctrina.uph.edu.pl/doctrina_2008/12_peksa.pdf, [dostęp dn. 23.04.2017].

¹²⁸ R. Czulda, *Unia Afrykańska niezmiernie ambitna, czyli problemy Afryki w rękach Afrykańczyków*, 29 kwiecień 2013, <http://wiadomosci>.

Należy też zwrócić uwagę na fakt zaangażowania militarnego dawnych metropolii. Prym wiedzie tu Francja z koncepcją „Francafrique”¹²⁹, czyli podtrzymywania francuskiej obecności na kontynencie i jej wpływów. Francuscy żołnierze uczestniczyli w misjach m. in. w Mali, Republice Środkowoafrykańskiej, Dżibuti, Wybrzeżu Kości Słoniowej i Czadzie. Poza tym, Paryż sfinansował wybudowanie stałych baz woskowych w Gabonie, Senegalu, Dżibuti, wyspach Majotta i Reunion. Od czasu „roku Afryki” przez następne cztery dekady francuskich misji było co najmniej 30. Francuzi czynią starania, by zabezpieczyć swoje wpływy w Zatoce Gwinejskiej, gdzie mają stały kontyngent 350 żołnierzy i w ramach grupy Sahel-Sahara (3,5 tysiąca żołnierzy). Francja wspiera afrykańskie państwa w walce z fundamentalistami islamskimi¹³⁰.

W ostatnim czasie również Stany Zjednoczone intensyfikują swoją współpracę z kontynentem, choć w 2000 r. George W. Bush mawiał, że Afryka nie mieści się w amerykańskich interesach¹³¹. W 2007 r. powstało AFRICOM¹³²

(*United States Africa Command*¹³³) a krótko później kilkanaście baz przy lokalnych koszarach lub lotniskach¹³⁴. Najważniejsza baza mieści się pod Wagadugu, której celem jest zwalczanie islamskich fundamentalistów¹³⁵. Niektórzy uważają, że wzrost zainteresowania Afryką przez Waszyngton jest silnie sprzężona z chińską polityką.

Co ciekawe, aż 75% chińskich żołnierzy biorących udział w zagranicznych misjach stacjonuje w Afryce w ramach MINUSMA¹³⁶, MONUSCO¹³⁷, UNAMID¹³⁸, UNMISS¹³⁹, MINURSO¹⁴⁰ i UNOCI¹⁴¹. Pod koniec 2016 r. było to prawie 2,5 tysiąca personelu. Chińskie okręty są również obecne w Roku Afryki, a w połowie 2016 r. rozpoczęto budowę pierwszej bazy wojskowej w Dżibuti, mająca charakter bazy logistycznej dla 10 tysięcy żołnierzy. Prezydent Xi Jinping zapowiedział przekazanie UA 100 milionów dolarów amerykańskich na potrzeby rozbudowy sił szybkiego reagowania. Na początku 2017 r. minister spraw zagranicznych ChRL Wang Yi odbył tournée po Afryce

wp.pl/unia-afrykanska-niezmiernie-ambitna-czyli-problemy-afryki-w-rekach-afrykanczykow-6082107890623105a, [dostęp dn. 23.04.2017]; A. Kozłowska, Trybunały Gacaca – rwandyjska forma rozliczania się z ludobójstwem, w: POLITYKA & BEZPIECZEŃSTWO, NR 2/2013, <http://docplayer.pl/8960064-Trybunały-gacaca-rwandyjska-forma-rozliczania-sie-z-ludobojstwem.html>, [dostęp dn. 23.04.2017].

¹²⁹ Zob.: M. Tsayem Demaze, *De la francafrrique à la chinafrrique. Quelle coopération pour le développement de l'Afrique?*, <http://cafegeo.univ-lemans.fr/archives/cg4.pdf>, [dostęp dn. 23.04.2017].

¹³⁰ R. Czulda, op. cit., s. 54.

¹³¹ Zob.: J. P. Banks, G. Ingram, M. Kimenyi, S. Rucker, W. Schneidman, Y. Sun, L. A. Warner, *Top Five Reasons Why Africa Should Be a Priority for the United States*, March 2013, https://www.brookings.edu/wp-content/uploads/2016/06/04_africa_priority_united_states.pdf, [dostęp dn. 23.04.2017].

¹³² Oficjalna strona internetowa: <http://www.africom.mil/>, [dostęp dn. 23.04.2017].

¹³³ W wolnym tłumaczeniu: Amerykańsko-Afrykańskie Dowództwo.

¹³⁴ *About the Command*, <http://www.africom.mil/about-the-command>, [dostęp dn. 23.04.2017].

¹³⁵ Wojskowy Zespół Wsparcia Logistycznego ds. Zwalczania Terroryzmu/Army Counter-Terrorism Logistics Support Unit. J. Trevithick, Burkina Faso Made the Pentagon Nervous. The U.S. military began pulling back from the troubled West African state in 2012, <https://medium.com/war-is-boring/burkina-faso-made-the-pentagon-nervous-c54be6673116>, [dostęp dn. 23.04.2017].

¹³⁶ Wielowymiarowa Zintegrowana Misja Stabilizacyjna w Mali.

¹³⁷ Misja Stabilizacyjna Organizacji Narodów Zjednoczonych w Demokratycznej Republice Kongo.

¹³⁸ Hybrydowa Operacja Unii Afrykańskiej i Narodów Zjednoczonych w Darfurze.

¹³⁹ Misja Narodów Zjednoczonych w Republice Sudanu Południowego.

¹⁴⁰ Misja Narodów Zjednoczonych na rzecz Referendum w Saharze Zachodniej.

¹⁴¹ Operacja Organizacji Narodów Zjednoczonych na Wybrzeżu Kości Słoniowej.

i podpisał 25 umów na 50 miliardów dolarów amerykańskich¹⁴².

Nie możemy też zapominać o regionalnych graczach. Nigeria może być przykładem silnego państwa na zachodzie kontynentu, o czym świadczy jej zaangażowanie w Mali, ale problemy z Boko Haram i kontrkandydaci osłabiają pozycję. W przypadku Kenii, która wysłała żołnierzy do Somalii, również możemy mówić o jakiejś hegemoni na wschodzie Afryki, ale posiada ona silnych kontrkandydatów w postaci chociażby Tanzanii czy Etiopii. Natomiast RPA, która interweniowała w Burundi i Republice Środkowoafrykańskiej, jest generalnie słaba militarnie i nie ma potencjału, a zaszczości historyczne nie zostały zapomniane – w okresie apartheidu reżim destabilizował sytuację w regionie.

Już w latach 60. XX w. w Afryce zdawano sobie sprawę, że o sile kontynentu będzie decydować jego spójna polityka, ale początki Organizacji Jedności Afrykańskiej OJA były bardzo trudne i burzliwe. Od lat 90. XX w. zastanawiano się nad reformą OJA co przyniosło rezultat w postaci utworzenia UA w 2002 r. Co ciekawe, nauczeni doświadczeniem sygnatariusze aktu założycielskiego zapisać prawo do interwencji zbrojnej w przypadku naruszenia praw człowieka¹⁴³.

Jednym z elementów realizacji celów¹⁴⁴ jest utworzenie sztabu wojskowego

¹⁴² R. Czulda, op. cit., s. 55-56.

¹⁴³ Zgodnie z zapisem artykułu 4h, UA ma prawo do interwencji w państwie członkowskim zgodnie z decyzją Zgromadzenia Unii, czyli najwyższego organu, w nadzwyczajnych przypadkach takich jak zbrodnia wojenna, ludobójstwo i zbrodnia przeciwko ludzkości. Constitutive Act of the African Union, s. 7, <http://www.lawschool.cornell.edu/womenandjustice/upload/AU-Constitutive-Act-of-the-African-Union.pdf>, [dostęp dn. 23.04.2017].

¹⁴⁴ Do celów UA zaliczono integrację Afryki, likwidowanie barier, współpracę między państwami, solidarność kontynentalną, wypracowanie wspólnych instrumentów działań, promowanie demokra-

organizacji opartego na regionalnych brygadach. Powołano do życia Afrykańskie Siły o Podwyższonej Gotowości ASF z siedzibą w Addis Abebie i bazą logistyczną w Douali w Kamerunie. Miało to być narzędzie do rozwiązywania i przeciwdziałania konfliktom o sile nawet 30 tysięcy żołnierzy. W sukurs tym zadaniom powstała Rada Pokoju i Bezpieczeństwa PSC (poziom ministerialny i ambasadorów; 15 członków wybieranych przez Radę Wykonawczą UA) wraz z doradczym organem o nazwie Komitet Sztabu Wojskowego MSC¹⁴⁵.

Pewną formą zapewnienia sprawności działań UA miały być regionalne jednostki w Afryce. Brygada Arabskiej Unii Maghrebu w składzie Algierii, Libii, Mauretanii, Maroka i Tunezji nie została nigdy stworzona ze względu na radykalne pogorszenie sytuacji wewnętrznej w Libii. Natomiast w 2008 r. Unia Celna i Gospodarcza Afryki Środkowej CE-AAC utworzyła Środkowoafrykańskie Siły Wielonarodowe FOMAC (franc.)/ECCAS (ang.). Od razu 760 żołnierzy z Czadu, Gabonu i Republiki Kongo wysłano do Republiki Środkowoafrykańskiej, w związku z rebelią. W 2008 r. realizowały one zadania w DRK w ramach misji MICOPAX – byli wspierani przez Francję i finansowani przez UE. Cztery lata później były użyte do uspokojenie sytuacji w Republice Środkowoafrykańskiej. W 2013 r. po śmierci prezydenta Francois Bozize siły FOMAC liczyły 2 tysiące żołnierzy i uczestniczyły w misji MISCA¹⁴⁶ pod kierownictwem UA¹⁴⁷.

cji i rządów prawa, bezpieczeństwo, pokój, ochrona praw człowieka, integralność terytorialna, suwerenność, etc. (art. 3 aktu założycielskiego).

¹⁴⁵ R. Czulda, op. cit., s. 58.

¹⁴⁶ Międzynarodowa Misja Wspierania w Republice Środkowoafrykańskiej pod Dowództwem Sił Afrykańskich.

¹⁴⁷ R. Czulda, op. cit., s. 58-59.

Trzecią jednostkę regionalną miały utworzyć państwa Południowoafrykańskiej Wspólnoty Rozwoju SADC, które posiadały doświadczenia w działaniach w Lesotho i DRK. W 2008 r. powstała SADC BRIG, której brakuje instrumentów działania, ale ma ona wsparcie silnej RPA¹⁴⁸.

Kolejna jednostka miała zostać oparta o Wschodnioafrykańskie Siły Reagowania EASF, w ramach których w 2004 r. utworzono brygadę EASBRIG, która wspiera działania międzynarodowe w misjach AMISOM w Somali, i UNAMID w Darfurze. Zwłaszcza Somalia jest kluczowa dla rozwoju EASBRIG, a obecnie 10 państw deklaruje możliwość natychmiastowego wystawienia żołnierzy: Burundi, Komory, Dżibuti, Etiopia, Kenia, Rwanda, Seszele, Somalia, Sudan i Uganda¹⁴⁹.

Kolejną jednostkę wystawiły państwa zrzeszone w ramach organizacji: Wspólnota Gospodarcza Państw Afryki Zachodniej ECOWAS. Już w 1990 r. powstał ECOMOG które użyto w Liberii w tym samym roku, w Sierra Leone siedem lat później, Gwinei Bissau w 1998 r. i w Liberii w 2003 r. W 2013 r. w ramach misji AFISMA¹⁵⁰, ECOWAS wysłał 1,4 tysiące żołnierzy do Mali w celu wsparcia Francuzów. Istnieją też głosy o wysłaniu sił do Nigerii w celu walki z Boko Haram, ale jak na razie samo państwo nigeryjskie porozumiało się z sąsiadami odnośnie utworzenia wspólnych jednostek

w ramach wielonarodowych sił wielozadaniowych MNJTF¹⁵¹ składających się z żołnierzy z Nigerii, Beninu, Kamerunu, Czadu i Nigru¹⁵².

Niewątpliwie Afryka osiąga pewne sukcesy w rozwiązywaniu konfliktów własnymi siłami. Jednakże dużym problemem jest finansowanie. Średnio kraje Afryki Subsaharyjskiej wydają na wojsko 1,42% PKB, co w 2014 r. dało kwotę 30 miliardów dolarów amerykańskich. W tym samym czasie Afryka Północna wydała 20 miliardów. Wydatki z roku na rok rosną, ale nieznacznie i przez to armie państw cierpią na permanentny brak gotówki. Docelowo UA chce, by 0,2% zysków z opłat importowanych towarów spoza kontynentu szło na obronność¹⁵³.

Sytuacja jest na tyle zła, że w styczniu 2017 r. Burundi zagroziła wycofaniem 5,5 tysiąca żołnierzy z misji AMISOM w Somalii w związku z niewypłacaniem żołdu. Główną organizacją finansującą misję jest UE. Dodatkowo problemem jest niewystarczające wyszkolenie oraz niskie morale. Pojawiają się zarzuty o przestępstwa przeciwko cywilom. Francuzi zainicjowali program RECAP, by zwiększyć potencjał misji UA. Inny problem to mobilność i transport. Zainicjowano program transportu strategicznego SMP, ale w praktyce działania zależne są od zasobów organizacji międzynarodowych czy państw posiadających własną flotę transportową, a takich w Afryce nie ma¹⁵⁴.

Powyższe rozwiązania mają na celu zapewnienie ładu wewnątrz poszczególnych państw afrykańskich. Co ważne, w artykule 30 aktu założycielskiego UA wprost zapisano, że elity obejmujące rządy w sposób niedemokratyczne nie mogą

¹⁴⁸ Memorandum of Understanding amongst The Southern African Development Community Member States on

the Establishment of the Southern African Development Community Standby Brigade, 16 sierpień 2007, http://www.sadc.int/files/9013/5333/7937/MOU_on_Establishment_of_SADC_Standby_Brigade2007.pdf, [dostęp dn. 23.04.2017].

¹⁴⁹ R. Czulda, op. cit., s. 59.

¹⁵⁰ Międzynarodowa Misja Wsparcia w Mali pod Dowództwem Sił Afrykańskich.

¹⁵¹ The Multinational Joint Task Force.

¹⁵² R. Czulda, op. cit., s. 60.

¹⁵³ Ibidem.

¹⁵⁴ Ibidem, s. 61.

uczestniczyć w pracach Unii Afrykańskiej¹⁵⁵. Jest to ważny zapis, gdyż wyraźnie podkreślono zasadę państwa prawa, którą decydenci muszą się kierować. Przez wiele lat uważano, że największym problemem nowopowstałych państw afrykańskich jest niedemokratyczna forma przejmowania władzy. Od dekolonizacji w wielu krajach zamachy stanu stały się nieformalną tradycją transferu władzy. Podkreślano brak tradycji demokratycznej, poczucie narzuconego systemu politycznego niezgodnego z afrykańską spuścizną, polityczną apatię mieszkańców czy elity rodowo-plemienne, które straciły na znaczeniu. W ostatnim jednak czasie, zapewne za sprawą nacisków globalnych decydentów, jak i lokalnych zinstytucjonalizowanych form współpracy, zamachy stały się wyjątkami.

Nawet jeśli szanowana jest zasada cyklicznie przeprowadzania wyborów na najważniejsze urzędy w państwa, to trzeba pamiętać o pewnej tendencji do przekształcania systemu politycznego w model prezydencki. Silna egzekutywa może być analizowana w kontekście istniejącego w Afryce etosu władcy/prezydenta. Tendencję w niektórych państwach, by znosić ograniczenia w ilości sprawowania kadencji przez jedną osobę lub przyznawać dodatkowe uprawnienia głowie państwa kosztem władzy ustawodawczej, uznaje się obecnie za przejaw odchodzenia od demokracji.

W tym miejscu Autor chciałby zwrócić uwagę na pracę Jędrzeja Czerepa, która analizuje zjawisko „demokratycznych przewrotów”¹⁵⁶. Autorzy takiego

zamachu stanu już na początku deklaruja, że ich celem jest przywrócenie lub ustanowienie zasad demokratycznego państwa prawa, a po okresie transformacji dobrowolnie wycofują się z polityki. Jako klasyczny przykład podaje się działania pułkownika Ely Ould Mohamed Valla, który w 2005r. przeprowadził skuteczny zamach w Mauretanii, obalony został prezydent Maaouya Ould Sid’Ahmed Taya, a po dwóch latach przeprowadzono wolne wybory i przekazana została pełnia władzy nowym politycznym liderom.

Nie ma generalnie w samej Afryce mechanizmów reakcji na zjawisko „demokratycznego przewrotu”, lecz państwa afrykańskie bacznie przyglądają się sytuacji. Wraz z odchodzeniem od systemu prezydenckiego do systemu parlamentarnego oraz wprowadzaniem systemów wielopartyjnych, zamachy stanu stały się rzadkością. Problemem są tylko te państwa, gdzie wciąż obowiązują prezydenckie modele relacji władzy ze społeczeństwem. W tym też kontekście „demokratyczny przewrót” stał się szansą na stworzenie ładu wewnątrz afrykańskich państw, lecz regionalna społeczność bacznie się przygląda. Po okresie transformacji zamachowcy dobrowolnie wycofują się z życia politycznego i to jest warunek bezwzględny¹⁵⁷.

Oczywiście istnieje zagrożenie, że pucyści sami staną się źródłem nowego niedemokratycznego reżimu. Stąd powszechna zgoda na podejście legalistów, że zamach to zamach i w związku z tym należy przyjrzeć się podejmowanym decyzjom. Kraje dotknięte „demokratycznym przewrotem” w okresie transformacji są zawieszane w prawach członka lokalnej społeczności międzynarodowej.

Trudno stwierdzić, na ile taka forma transferu władzy może być sposobem na

¹⁵⁵ Constitutive Act of the African Union, s. 17, op. cit.

¹⁵⁶ J Czerep, *Demokratyczny przewrót w Afryce – szansa czy zagrożenie?*, w: R. Wiśniewski, A. Żukowski, *Afryka między tradycją a współczesnością. Wybrane przykłady kontynuacji i zmian w historii, polityce, gospodarce i społeczeństwie*, Tom 1, Warszawa 2013, s. 141–150.

¹⁵⁷ Ibidem.

wewnętrzne uporządkowanie afrykańskich państw. Afryka ma wiele problemów i wydaje się, że każdy scenariusz winien być wzięty pod uwagę, jeśli przyniesie odpowiednie rezultaty. Przykład Mauretanii daje pewną nadzieję, ale problemy z „demokratycznymi przewrotami” w Gwinei i Nigrze dają do myślenia.

Konkluzje

W ostatnim czasie obserwujemy generalnie wzrost zainteresowania kontynentem afrykańskim przez światowych decydentów i międzynarodowy kapitał. Jest to ściśle związane z wynikami gospodarczymi samego kontynentu. Między rokiem 2005 a 2014 średnioroczny wzrost PKB był rzędu 5,07%. Mankamentem są częste kryzysy polityczne i konflikty zbrojne. Sytuacja jest jeszcze bardziej zmatwana jeśli weźmiemy pod uwagę epidemie, stan publicznej służby zdrowia czy ogólnoswiatowe kryzysy, które dotyczą takich eksporterów surowców energetycznych jak Nigeria czy Angola. Poza tym, 36% mieszkańców Afryki żyje za około 1 dolara amerykańskiego dziennie.

Nie ulega wątpliwości, że za znacznym wzrostem gospodarczym stoją Chiny i jej działania skupione na pozyskaniu surowców potrzebnych dla chińskiej gospodarki. W innym wypadku Afryka dalej wegetowałaby na marginesie światowego ładu. Obecnie możemy zaobserwować wzrost gospodarczego i politycznego znaczenia, zwłaszcza po zinstytucjonalizowaniu kontynentalnej współpracy w ramach Unii Afrykańskiej i po zbliżeniu z państwami BRICS. Jednakże problemy nie znikły.

Potencjał kontynentu afrykańskiego jest olbrzymi. Nie licząc surowców mineralnych, innym ważnym czynnikiem jest potencjał ludnościowy. Już teraz mieszka w Afryce 1,1 miliarda osób, a do 2050

r. ta liczba ma się podwoić. W momencie, w którym tradycyjni hegemoni zdali sobie sprawę z silnej pozycji Chin, zarówno Europa jak i Stany Zjednoczone czynią starania, by również mieć wpływ (czerpać zyski) ze zmiany pozycji Afryki.

Wraz z tezą o „światowej wojnie etnicznej” powstała obawa o pokój i bezpieczeństwo. Z jednej strony, istnieje napór migrantów z państw biednych ku bogatym, potęgowany przez wojny i konflikty. Z drugiej strony, państwa bogate Północy zamykają się tworząc coś na kształt ekskluzywnego klubu. Jednocześnie te same kraje przestały współczuć marginalizowanej Afryce, co było wcześniej impulsem do wdrażania programów pomocowych¹⁵⁸.

Wydarzenia zmieniające istniejące konfiguracje wymagają elastycznego sposobu regulowania relacji międzynarodowych. W Afryce jest to zwłaszcza widoczne. Stąd pojawia się pytanie, czy wypracowanie jednego sztywnego modelu ładu jest zasadne i celowe. Raczej musimy przyjąć istnienie wielu koncepcji zależnych od bieżących konfiguracji. Ład w Afryce będzie sumą różnych czynników i zjawisk. Wypadkową różnych modeli stosowanych w różnych sytuacjach. Jeśli będzie wola, by jakikolwiek ład w Afryce tworzyć. Mogą pojawić się siły, dla których afrykański nieład jest korzystny i o tym też musimy pamiętać¹⁵⁹.

Autorzy Zbigniew Cesarz i Elżbieta Stadtmüller zwracają uwagę na krytyków sztywnych modeli ładu światowego. Sądzą oni, że przy tak współcześnie skomplikowanych relacjach międzynarodowych, naturalne procesy w relacjach międzynarodowych będą i muszą zachodzić. W sytuacjach kryzysowych ich

¹⁵⁸ Z. Cesarz, E. Stadtmüller, *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wrocław 2002, s. 35.

¹⁵⁹ Ibidem, s. 36.

zdaniem dojść musi do samoregulacji, gdyż system zawsze będzie dążyć do stanu idealnego. Jest to oczywiście optymistyczne założenie zakładające istnienie tylko racjonalnych aktorów światowej sceny. Należy jednak pamiętać, że polityka zagraniczna państw niedemokratycznych zazwyczaj jest mało racjonalna, a w przypadku chociażby fundamentalistów islamskich, nie ma nawet z kim negocjować. Trzeba zgodzić się z krytykami modelowego ujęcia systemu międzynarodowego, że w tym przypadku łatwo doprowadzić do całkowitej anarchii.

Bibliografia:

Adeyemi-Suenu A., *Africa and the New World Order: old issues and new challenges*, w: *International Journal of Research In Social Sciences*, July 2013. Vol. 2, No.3, s. 56, http://ijsk.org/uploads/3/1/1/7/3117743/7_history_and_int._relations.pdf, [dostęp dn. 23.04.2017];

Alves A. C., *Brazil in Africa: Achievements and Challenges*, <http://www.lse.ac.uk/IDEAS/publications/reports/pdf/SR016/SR-016-Alves.pdf>, [dostęp dn. 18.04.2017];

Banks J. P., Ingram G., Kimenyi M., Rucker S., Schneidman W., Sun Y., Warner L. A., *Top Five Reasons Why Africa Should Be a Priority for the United States*, March 2013, https://www.brookings.edu/wp-content/uploads/2016/06/04_africa_priority_united_states.pdf, [dostęp dn. 23.04.2017];

Biney A., *The Political and Social Thought of Kwame Nkrumah*, New York 2011, <https://libyadiary.files.wordpress.com/2011/09/pdf-2011-the-political-and-social-thought-of-kwame-nkrumah.pdf>, [dostęp dn. 23.04.2017];

Camdessus M., *The regulation of the banking sector in developing and emerging countries*, 2013 AFD-BMZ-EUDN Annual Conference on Development Berlin – December 11, 2013, [http://www.afd.fr/webdav/shared/PRESSE/Evenements/eudn/EUDN2013_Session%202_M.Camdessus%20\(speaker\).pdf](http://www.afd.fr/webdav/shared/PRESSE/Evenements/eudn/EUDN2013_Session%202_M.Camdessus%20(speaker).pdf), [dostęp dn. 11.04.2017];

Carike C., Elsabé L., Henri B., *Chinese foreign direct investment in Africa: Making sense of a new economic reality*, w: *African Journal of Business Management*, Vol. 6 (47), 28 November 2012, <http://www.academicjournals.org/journal/AJBM/article-full-text-pdf/EB722E921127>, [dostęp dn. 18.04.2017];

Chen W., Dollar D., Tang H., *Why is China investing in Africa? Evidence from the firm level*, <https://www.brookings.edu/wp-content/uploads/2016/06/Why-is-China-investing-in-Africa.pdf>, [dostęp dn. 18.04.2017];

Chołaszczyński K., *Afrykański model autorytaryzmu – Zimbabwe czasów Roberta Mugabe*, w: *Historia i Polityka*, No 2/3 (9/10) (2010), s. 82–102, Toruń 2010;

Chołaszczyński K., *Etnopolityka jako funkcjonalny element kształtujący system polityczny Republiki Zimbabwe*, Toruń 2014;

Czulda R., *Inicjatywy wojskowe Unii Afrykańskiej*, w: *Raport. Wojsko Technika Obronność*, 02/2017, Warszawa 2017;

Ekeg P. P., *Colonialism and social structure. An Inaugural Lecture delivered at the University of Ibadan on Thursday, 5 June 1980*, https://www.researchgate.net/publication/271134410_Colonialism_and_Social_Structure_An_Inaugural_Lecture, [dostęp dn. 22.04.2017];

Fanon F., *The Wretched of the Earth*, New

- York 1963, <http://abahlali.org/wp-content/uploads/2011/04/Frantz-Fanon-The-Wretched-of-the-Earth-1965.pdf>, [dostęp dn. 21.04.2017];
- Girouard É., *Neo-colonialism or a New Avenue for South-South Cooperation?*, April 2008, http://www.ccic.ca/_files/en/working_groups/003_acf_2008-04_china_in_africa.pdf, [dostęp dn. 18.04.2017];
- Goerg M., *States in a Changing Global Order: Where does Africa fit?*, <http://www.kas.de/wf/doc/17298-1442-5-30.pdf>, [dostęp dn. 18.04.2017];
- Grosfoguel R., *The Structure of Knowledge in Westernized Universities: Epistemic Racism/Sexism and the Four Genocides/Epistemicides of the Long 16th Century*, <http://scholarworks.umb.edu/humanarchitecture/vol11/iss1/8/>, [dostęp dn. 22.04.2017];
- Hegel G. W. F., *The Philosophy of History*, New York 2007;
- Ho E. Y. L., *Imperial Globalization and Colonial Transactions: "African Lugard" and the University of Hong Kong*, <https://hub.hku.hk/bitstream/10722/182427/2/Content.pdf>, [dostęp dn. 11.04.2017];
- Jacques-Garvey A., *Philosophy and Opinions of Marcus Garvey*, New York 1923, *The Journal of Pan African Studies* 2009 eBook, <http://www.black-matters.com/books/Marcus-Garvey-Phil-and-Opinions.pdf>, [dostęp dn. 23.04.2017];
- Junbo J., Frasheri D., *Neo-Colonialism or De-colonialism? China's economic engagement in Africa and the implications for world order*, w: *African Journal of Political Science and International Relations*, Vol. 8(7), October 2014, <http://www.academicjournals.org/journal/AJPSIR/article-full-text-pdf/32E051147336>, [dostęp dn. 18.04.2017];
- Keohane R. O., *Power and Governance in a Partially Globalized World*, London/ New York 2004;
- L'Heureux M.-H., *La négritude et l'esthétique de Léopold Sédar Senghor dans les Œuvres de L'École de Dakar*, Mai 2009, <http://www.archipel.uqam.ca/2162/1/M10943.pdf>, [dostęp dn. 23.04.2017];
- Majekodunmi A., Adejuwon K. D., *Globalization and African Political Economy: The Nigerian Experience*, w: *International Journal of Academic Research in Business and Social Sciences*, August 2012, Vol. 2, No. 8, <http://www.hrmars.com/admin/pics/997.pdf>, [dostęp dn. 11.04.2017];
- Masson P., Pattillo C., *A Single Currency for Africa?*, w: *Finance & Development*, December 2004, <https://www.imf.org/external/pubs/ft/fandd/2004/12/pdf/masson.pdf>, [dostęp dn. 23.04.2017];
- McClintock A., *The Angel of Progress: Pitfalls of the Term "Post-Colonialism"*, w: *Social Text*, No. 31/32, Third World and Post-Colonial Issues (1992), <http://ffyh.unc.edu.ar/posgrado/cursos/rufer/McClintock.pdf>, [dostęp dn. 21.04.2017];
- Ndlovu-Gatsheni S. J., *Decoloniality in Africa: A Continuing Search for a New World Order*, w: *Aras*, Vol.36 No.2 December 2015, http://afsaap.org.au/assets/sabelo_ndlovu-gatsheni_pp22-50.pdf, [dostęp dn. 11.04.2017];
- Nkrumah K., *Africa must Unite*, New York 1963, <http://feintandmargin.com/wp-content/uploads/2015/04/Africa-Must-Unite.pdf>, [dostęp dn. 23.04.2017];
- Nkrumah K., *Neo-Colonialism. The Last Stage of Imperialism*, London 1966, <https://www.prisoncensorship.info/archive/books/Economics/Neo-Colonia>

lism_KwameNkrumah.pdf, [dostęp dn. 23.04.2017];

Olaniyan A. O., Aladegbola A. I., *Political economy of the new slave trade in Africa*, w: International Journal of Peace and Development Studies Vol. 3(5), November 2012, <http://www.academicjournals.org/journal/IJPDS/article-full-text-pdf/F091BDF41182>, [dostęp dn. 11.04.2017];

Quijano A., *Coloniality of Power, Eurocentrism, and Latin America*, http://isites.harvard.edu/fs/docs/icb.topic203438.files/Anibal_Quijano.Coloniality.pdf, [dostęp dn. 23.04.2017];

Rodney W., *How Europe Underdeveloped Africa*, Dar-Es-Salaam 1973, <http://abahlali.org/files/3295358-walter-rodney.pdf>, [dostęp dn. 23.04.2017];

Rymarczyk J., *Biznes międzynarodowy*, Warszawa 2012;

Santos B. de S., *Beyond Abyssal Thinking: From Global Lines to Ecologies of Knowledge*, http://www.boaventurade-sousasantos.pt/media/pdfs/Beyond_Abyssal_Thinking_Review_2007.PDF, [dostęp dn. 21.04.2017];

Singh S. P., Dube M., *BRICS and the World Order: A Beginner's Guide*, http://cuts-international.org/BRICS-TERN/pdf/BRICS_and_the_World_Order_A_Beginners_Guide.pdf, [dostęp dn. 18.04.2017];

Thiong'o N. wa, *Decolonising the mind: the politics of language in African literature*, Nairobi 2004, https://books.google.pl/books?id=z60udlv1F_cC&printsec=frontcover&dq=decolonizing+the+mind+ngugi+wa+thiong%27o&hl=pl&s

[a=X&ved=0ahUKEwjqqyy17XTAhWK-Bi wKHV3HABUQ6AEIjAA#v=onepage-&q=decolonizing%20the%20mind%20ngugi%20 wa%20thiong%27o&f=false](https://books.google.pl/books?id=z60udlv1F_cC&printsec=frontcover&dq=decolonizing+the+mind+ngugi+wa+thiong%27o&hl=pl&s), [dostęp dn. 21.04.2017];

Thiong'o N. wa, *Makerere Dreams: Language and New Frontiers of Knowledge*, Speech given at the programme for the University of East Africa 50th anniversary celebrations on 29th June 2013, Main hall, Makerere University, <http://vc.mak.ac.ug/speeches/2013/06/Prof-Ngugi-Wa-Thiongo-Keynote-address-Sat-29th-June-2013.pdf>, [dostęp dn. 23.04.2017];

Thiong'o N. wa, *Something Torn and New. An African Renaissance*, New York 2009, http://www.sahistory.org.za/sites/default/files/file%20uploads%20/ngugi_wa_thiongo_something_torn_and_new_an_afrbook4you.org_.pdf, [dostęp dn. 21.04.2017];

Tsayem Demaze M., *De la françafrique à la chinafrique. Quelle coopération pour le développement de l'Afrique?*, <http://cafegeo.univ-lemans.fr/archives/cg4.pdf>, [dostęp dn. 23.04.2017];

Veronelli G. A., *The Coloniality of Language: Race, Expressivity, Power, and the Darker Side of Modernity*, w: *Wagadu*, Volume 13 Summer 2015, <http://webhost1.cortland.edu/wp-content/uploads/2015/07/5-FIVE-Veronelli.pdf>, [dostęp dn. 23.04.2017];

Zheng Y., *China's Aid and Investment in Africa: A Viable Solution to International Development?*, <https://www.hhs.se/contentassets/bc7089cd2c364b2cae4c287184ad743b/yu-zheng---chinas-aid-and-investment-in-africa-.pdf>, [dostęp dn. 18.04.2017].